

Delegacja Czechosłowacji przybyła do Moskwy

W poniedziałek rano przybyła do Moskwy delegacja Czechosłowacji, na czele której stoi premier CSRS, Oldrich Czernik.

Delegacja przeprowadzi rozmowy na niektóre tematy, wynikające z porozumień moskiewskich.

Na lotnisku wnukowskim delegację powitali przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Kirył Mazurów i inne osobistości. (PAP)

Życzenia w CSRS dla żołnierzy WP

Korespondent PAP w Pradze red. S. Lewandowski i W. Kaniowski donoszą: z okazji 25-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego ambasada PRL otrzymała wiele listów od obywateli czechosłowackich, którzy przekazali swoje życzenia i gratulacje. W dniu święta, 12 października, delegacja oficerów reprezentująca organizację partyjną KPCz służby granicznej powiatu Karwina, odwiedziła konsula generalnego PRL w Ostrawie, Jana Korczyńskiego i przekazała na jego ręce listy z wierszami i serdecznymi życzeniami dla Ludowego Wojska Polskiego w dniu jego święta. Spotkanie z delegacją oficerów stało się okazją do przeprowadzenia szczerzej, przyjacielskiej rozmowy.

W dalszym ciągu toczą się ożywione dyskusje na temat

Dokończenie na str. 2

Jutro powiat Oborniki

Program Jedności Działania

W jutrzejszym wydaniu „Głosu” poświęcamy całą stronę powiatowi obornickiemu. W zamieszczonych publikacjach ukażą się osiągnięcia gospodarcze i społeczne Ziemi Obornickiej, będące wynikiem wspólnego działania w urzędziwności programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

„Apollo – 7” kontynuuje lot

Kosmonauci nadal przeziębieni

Trzej kosmonauci amerykańscy obiegający już czwarty dzień Ziemię w kabinie „Apollo 7” są nadal przeziębieni, przy czym najbardziej odczuwa to dowódca statku Schirra.

Kosmonauci cierpią na „katar kosmiczny”, który zaatakował ich narządy powonienia. Wprawdzie ostatnio zakomunikowali oni, że czują się znacznie lepiej, ale nadal zażywają aspiryny i inne środki przeciwkatarowe.

Lekarz lotu Berry po zbadaeniu danych telemetrycznych stwierdził, że Schirra cierpi na skutek ogólnego przeziębienia. Natomiast Cunningham i Eisele są zakatarzeni na skutek oddziaływania atmosfery.

Kabina „Apollo” znajduje się obecnie pod wysokim ciśnieniem czystego tlenu, który według dra Berry może spowodować podrażnienie dróg oddechowych.

W poniedziałek program lotu nie przewidywał ciekawych eksperymentów. Kierownik lotu Lunney zapowiedział tylko nadanie z kabiny bezpośredniej audycji telewizyjnej, co miało nastąpić zaraz po wypoczynku kosmonautów. Poniedziałek był czwartym dniem lotu kabin „Apollo 7”. Statek wyposażony jest w paliwo i tlen na 11 dni podróży.

Kosmonauta Cunningham skarży się, że porcje żywności przeznaczono dla niego są zbyt małe, w każdym razie nieproporcjonalnie do jego apetytu. Uważa ponadto, że „kosmiczny menu” za dużo jest słodczy. Opinie jego podzielają dwaj pozostali kosmonauci.



POZNAN
WTOREK

15
PAŹDZIERNIK
1968

Wydanie AB

Nr 245 (7674)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Harcerski sejm obraduje

Przemówienia M. Spychalskiego i W. Kineckiego

„Polsce Ludowej — serce, myśli, czyn” — pod tym hasłem rozpoczęły się w poniedziałek 3-dniowe obrady IV Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Dwumilionowa organizacja reprezentuje na zjeździe 730 delegatów ze wszystkich województw.

Sala Filharmonii Narodowej. Nad prezydium — na czerwieni portret I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki. Obok — krzyż harcerski na tle białoczerwonej wstęgi.

Punktualnie o godzinie 11-tej na salę przybywają witani gorącymi oklaskami goście honorowi Zjazdu, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Witold Jarosiński, Józef Ozga-Michalski, Jan Karol Wende, Zenon Nowak.

Naczelnik ZHP — Wiktor Kinecki ogłasza otwarcie Zjazdu. Prosi o zabranie głosu przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Marię na Spychalskiego.

M. Spychalski przekazał uczestnikom zjazdu serdeczne pozdrowienia od kierownictwa PZPR, ZSL i SD, od Ogólnopolskiego Komitetu FJN i naczelnych władz państwowych. Przyjmijcie — powiedział — wyrazy szczerzego uznania dla waszego dorobku, o którym macie prawo z dumą mówić na swoim zjeździe.

W wyniku waszych wysiłków: wszystkich działaczy harcerskich i wszystkich instancji waszego Związku — wypełniłście zadanie nakreślone na poprzednim, trzecim Zjeździe: mamy dziś w Polsce 2 miliony harcerzy, harcerzy i ruchów. Szereg ZHP wzrosły do niespotykanej nigdy przed tym liczby.

Wasz Związek poprzez właściwe podejmowanie bogactw treści naszego życia i sprawdzanie przez doskonałość w praktyce metody i formy pracy wychowawczej wyzwała aktywność samych harcerzy w formowaniu swoich ideałów według socjalistycznych zasad, w harmonijnym wiązaniu osobistych perspektyw z perspektywami socjalistycznego rozwoju kraju.

Z programem takiego wszechstronnego wychowania człowieka a zarazem zaspokajania już istniejących w świadomości społecznej potrzeb i nowych, dopiero się rozbudzających — zawsze występowała przewodnią siłą rozwoju nasze go społeczeństwa — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Obecny wasz Zjazd obraduje w szczególnym momencie, gdy w całym kraju toczy się ogólnonarodowa dyskusja nad temi na V Zjazd PZPR, które zarysowują program nowego etapu rozwoju Polski Ludowej.

Współczesna historia świata i nierozłączność z nią związana historia Polski Ludowej przebiega pod znakiem rozwoju sił socjalizmu — ustroju, który dziś jest rzeczywistością na ogromnym obszarze naszego globu, ustroju, który

Sytuacja w Panamie nadal napięta

Nowym samodzielnym szefem rządu w Panamie został w niedzielę p.k. Pinilla. Z ostatnich informacji wynika, że sytuacja w tym kraju, gdzie w piątek doszło do przewrotu wojskowego, jest w dalszym ciągu napięta. Wkrótce po zaprzysiężeniu Pinilli doszło do strzelaniny na ulicach miasta Panama w wyniku której zginął żołnierz gwardii narodowej a szereg osób odniosło rany. (PAP)

Prasa USA popiera Nixona

Agencje zachodnie donoszą, że kilka poważnych gazet amerykańskich postanowiło w ostatnich dniach poprzeć kandydaturę Nixona na stanowisko prezydenta. M. in. uczynił to jeden z dwu nowojorskich dzienników porannych „New York Daily News”. Jednorazowy nakład tej gazety wynosi w dzień powszedni 2 mln egzemplarzy, a w niedzielę 3 mln. Dziennik uważa, że Nixon jest „najlepszym z chwili obecnej kandydatem do stanowiska szefa państwa”. „New York Daily News” znany od dawna ze swych prawicowych poglądów wychwala stanowisko Nixona zajęte w sprawach wojny wietnamskiej oraz wystąpienie ludności murzyńskiej. Za Nixonem opowiedział się także „Los Angeles Times”. Dziennik ten poparł w 1964 r. osławionego Goldwatera. (PAP)

stał się natchnieniem dla miliardów ludzi na całym świecie, dla tych, którzy żyją w nim i dla tych, którzy pragną żyć w wolności i bezpieczeństwie. Jednakże wciąż jeszcze na rozwoju świata i ludzkości wyciska piętno starożytności i uciśku, wojny i terroru. W swych beznadziejnych wysiłkach zatrzymywania pochodu nowego — imperializmu nie przebiega w środkach. Nie stać go już na atakowanie socjalizmu wprost, z otwartą przyłbicą, próbuje więc dostosować się do zmieniającej się sytuacji. W naszej epoce pełnej niepokojów i sprzeczności wstrząsających światem, stałych zmaganiach między nowym i starym, największe niebezpieczeństwo dla siebie widzi imperializm w świadomości mas, w ich upartym dążeniu do postępu, w zorganizowanych si-

Dokończenie na str. 2

Walki w wielu rejonach Wietnamu Południowego

Wzmoczone naloty na terytorium DRW

W nocy z niedzieli na poniedziałek w wielu rejonach Wietnamu Południowego doszło do zaciętych walk. Koncentrowały się one w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej, w rejonie wybrzeża północnego, w delcie Mekongu oraz na zachód od Sajgonu.

Na północy w dalszym ciągu trwają walki w pobliżu obojętnego obozu amerykańskich sił specjalnych Thuong Duc. Ostatniej nocy partyzan-

ci przeprowadzili cały szereg wypadów przeciwko oblężonym. Amerykanie za wszelką cenę starają się utrzymać ten punkt strategiczny o doniosłym znaczeniu wojskowym i psychologicznym. Zacięte walki toczyły się również w północnej prowincji Quang Ngai. Partyzanci zaatakowali tam rejon koncentracji wojsk nieprzyjaciela w pobliżu miejscowości Binh Son, 96 km na południowy zachód od Da Nang.

Na południu kraju walki toczyły się głównie w delcie Mekongu oraz w prowincjach leżących na zachód od Sajgonu. Pod osłoną nocy partyzanci ostrzelali kwaterę grupy dowodzenia oraz pozycje sił rezerwowych w odległości 23 km na wschód od Sajgonu. Partyzanci zatopili również amerykański kuter patrolowy w tym rejonie. Do starć doszło również w odległości 148 km na południowy zachód od Sajgonu. Partyzanci atakowali tam siły reżimowe składające się z trzech kompanii. Nieprzyjacieli doznał znacznych strat.

Mimo okresu monsunowego oraz złych warunków atmosferycznych lotnictwo amerykańskie kontynuuje nadal wzmocnione naloty na terytorium DRW. W niedzielę i poniedziałek piraci dokonali ponad 100 nalołów nad południowe prowincje DRW. Najbardziej dotknięte bombardowaniami są prowincje Vinh Linh oraz Dong Hoi. Piraci bombardują tam zakłady przemysłowe, linie komunikacyjne, mosty oraz urządzenia irygacyjne. Wybrzeże DRW ostrzelane jest również z wielokalibrowych dział pancernych amerykańskiego „New Jersey”. Każdy z pocisków wyrzutowych z tego okrętu waży około 900 kg.

Zmarło drugie z sześciorga

W Birmingham zmarło w niedzielę drugie z urodzonych tam sześciorga. Dwoje najbliższych niemowląt podanych zostało w sobotę operacji, ponieważ nie mogły przyjmować pokarmu i trzeba było oddać je do pomocy zastrzyków. Po operacji stan jednego z dzieci pogorszył się i niemowlę zmarło. Drugie operowane dziecko jest również w stanie krytycznym. Natomiast stan pozostałej trójki, znajdującej się ciągle w inkubatorach, nie budzi żadnych obaw. (PAP)

POGODA

15 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Głównie w części północnej miejscami opady — na południu o charakterze ciągłym, na północy — przelotne. Temperatura maksymalna od 14 do 16 st. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.



Piatkowski w finale rzutu dyskiem

Eliminacje lekkoatletyczne drugiego dnia XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku rozpoczęły się pomyślnie dla reprezentantów Polski. Irena Szewińska, po nieudanym starcie w skoku w dal w niedzielę, pobięła wczoraj bardzo dobrze, mimo, że trzy inne zawodniczki uzyskały czasy lepsze od niej. Dobrze spał się również Piatkowski, który zdobył miejsce w finale.

LEKKOATLETYKA

W biegach eliminacyjnych na 100 m startowała jedyna Polka Irena Kirszenstein-Szewińska, która w IV serii zajęła pierwsze miejsce i zakwalifikowała się do ćwierćfinału, z wynikiem 11,3. Trzy zawodniczki wyrównały rekord olimpijski — 11,2 sek. Były to: Wyomia Tyus (USA), zwyciężczyni I serii, Margaret Bailes (USA) — pierwsza z II serii, Barbara Ferrell (USA), która wygrała VI serie. W pozostałych seriach zwyciężyły: Dianne Burge (Austria) — 11,5, Ewa Gieskova (CSRS) — 11,6.

W rzucie dyskiem mężczyzn walczono wczoraj o minimum kwalifikujące do finału, które wynosiło 58 m. Polak Edmund Piatkowski uzyskał minimum już w pierwszym rzucie, na odległość 58,24 m. W tej samej kolejce rzutów Amerykanin Jay Sylvester ustanowił

(Ciąg dalszy na str. 2)

Indira Gandhi w Nowym Jorku

Premier Indii Indira Gandhi przybyła w niedzielę wieczorem do Nowego Jorku. Program jej krótkiej wizyty w tym mieście przewiduje wystąpienie na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Do Nowego Jorku Indira Gandhi przybyła z Trynidadu i Tobago, który był ostatnim etapem jej trzytygodniowej podróży do 9 krajów Ameryki Południowej.

Delegacja polska udała się pod Lenino

W związku z 25-leciem Ludowego Wojska Polskiego w poniedziałek w godzinach porannych udała się do Związku Radzieckiego delegacja polska, która weźmie udział w uroczystości odsłonięcia Pomnika — Mauzoleum na polach zwycięskiej bitwy pod Lenino.

Delegacji przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, prezes Zarządu Głównego ZBoWiD — Mieczysław Moczar. W skład delegacji wchodzi: minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski, członek Rady Państwa — Kazimierz Banach, wiceminister ON — gen. dyw. Bolesław Chocha, I zastępca szefa GZP WP — gen. dyw. Jan Czajla, dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego — gen. dyw. Jan Huszcza oraz sekretarz ZBoWiD — Henryk Matysiak. (PAP)

Masowe aresztowania studentów w Brazylii

Jak podała AFP z Brazylii, policja aresztowała w sobotę wszystkich przywódców nелеgalnej organizacji pn. „narodowy związek studentów” oraz tysiąc studentów, którzy przybyli na kongres tej organizacji w mieście Ibiuna. Wśród aresztowanych przywódców studentów znajdował się W. Palmeira, który kierował walką studentów w Rio de Janeiro w ciągu poprzednich kilku miesięcy. (PAP)

Zmarł profesor K. Tymieniecki



Prof. dr. Kazimierz Tymieniecki
Fot. — K. Przychodźki

Nauka polska poniosła ciężką stratę. Zmarł w Poznaniu jeden z najwybitniejszych uczonych polskich, mediewista o sławie wykraczającej daleko poza granice kraju, współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego, profesor dr. Kazimierz Tymieniecki.

Urodził się w Kielcach 19 grudnia 1887 r. i tam rozpoczął naukę w gimnazjum, z którego wydalono go w 1905 r. za udział w strajku szkolnym podjętym w obronę języka polskiego. Naukę kontynuował potem w gimnazjum prywatnym, a dalej na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiował głównie historię, ale także dodatkowo literaturę polską, filozofię i socjologię. Dalsze studia kontynuował w Lipsku i Paryżu, a podczas I wojny światowej powołany został na Uniwersytet Warszawski. Tuż po wojnie objął katedrę historii średniowiecznej tworzącego się uniwersytetu w Poznaniu. Brał udział w pracach organizacyjnych Wydziału filozoficznego UP od 1 kwietnia 1919 r. W wrześniu r. otrzymał nominację na profesora zwyczajnego historii średniowiecznej UP i przy tym obowiązku przejął na emeryturę w 1960 r. nie wyrwało go z grona twórczo pracujących uczonych.

Dokończenie na str. 2

Harcerski sejm obraduje

Dokończenie ze str. 1

łach międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, nie powstrzymanym rozwoju ustroju socjalistycznego. Dlatego właśnie wróg stara się zatrzymać świadomość mas, mąci i zohydzać tę ideę, która wskazuje ludzkości jasną perspektywę rozwoju ideę socjalizmu, osłabia oddziaływanie partii marksistowsko - leninowskich na masy, rozsądza je od wewnątrz w oparciu o elementy oportunistyczne, nacjonalistyczne, podważa kierowniczą rolę partii w krajach socjalistycznych. Nasza partia i inne bratnie partie ani na chwilę nie tracą z oka tych niebezpieczeństw i czynią wszystko, by im w porę zapobiegać. Tam gdzie osłabnie czujność na tym odcinku, tam pojawia się niebezpieczeństwo zepchnięcia partii i budującego socjalizm kraju ze słusznej drogi, co groziło w Czechosłowacji i co z takim trudem jest teraz odrabiane.

Decydując w naszej epoce frontem walki między starym a nowym jest front walki o nową świadomość, o wychowanie nowego człowieka od najmłodszych lat.

W tej sytuacji szczególnie do niosła jest praca wychowawcza z dziećmi i młodzieżą. Dlatego problemy działalności ideowo-politycznej, sprawy wychowania Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wysunęła w kampanii przedzjazdowej jako zagadnienia zasadniczej wagi. W całej rozciągłości dotyczy to Związku Harcerstwa Polskiego jako ideowo-wychowawczej, masowej organizacji dzieci, dorastającej młodzieży i wychowawców. Stąd znaczenie naszego Zjazdu, znaczenie spraw, które są przedmiotem waszych obrad.

Zaangażowanie ideowe decyduje o naszych sukcesach zarówno na froncie walki o nowego człowieka jak na froncie walki ekonomicznej jak i na froncie zapewnienia bezpieczeństwa i obronności kraju.

Osiągnięcia najwyższego poziomu pracy wychowawczej — to naczelny cel na nowy, pozjazdowy okres, to jakościowy rozwój całej waszej dwumilionowej organizacji — pod względem ideowym, moralnym, organizacyjnym i kadrowym. Świadomi swej odpowiedzialności za kształtowanie nowego człowieka w toku rozwijającej się walki ideologicznej powinniście coraz lepiej pomagać dziećm i chłopcom w zrozumieniu niu jej sensu, uczyć klasowego, marksistowsko - leninowskiego rozumienia otaczającego świata i zachodzących w nim zjawisk.

W jednolitym froncie wychowania poważne znaczenie posiada zainicjowany przez wasz Związek ruch przyjaciół harcerstwa, który rozwija się coraz szerszego parcia społeczeństwa dla waszych wysiłków i stanowi jedną z form działalności wychowawczej prowadzonej w ramach Frontu Jedności Narodu. Rosnące społeczne zaintereso-

wanie waszymi sprawami i waszymi trudnościami ze strony rodziców, zakładów pracy, związków zawodowych, spółdzielczości, organizacji młodzieżowych, stowarzyszeń naukowych, związków twórczych wojska, wybitnych działaczy społecznych, politycznych, państwowych — słowem przyjaciół harcerstwa — wyraża się i wyrażać się będzie w przyszłości z pomocą i poparciem w codziennej działalności wychowawczej, w udzielaniu porady fachowej instruktorom prowadzącym drużyny.

Te wszystkie przejawy bogactwa treści, form i inicjatyw społecznych, z jakimi spotykamy się w tej łączącej nas wszystkich sprawie, te działania, które są tak dobitnym wyrazem rozwoju naszej prawdziwej demokracji — demokracji mas ludowych, napawają wielkim optymizmem co do sukcesów w dalszym rozwoju i kształtowaniu nowego socjalistycznego społeczeństwa i pobudzają do złożenia słów uznania wszystkim, którzy stanęli i stają do szerokiego zaciągu w szeregi przyjaciół harcerstwa.

Następnie Marian Spychalski wręcza Wiktorowi Kineckiemu sztandar przekazany Związkowi Harcerstwa Polskiego od PZPR, OK FJN, całego społeczeństwa jako wyraz wysokiej oceny dorobku harcerstwa.

Następuje uroczysty moment przyjęcia do ZHP 2-milionowego harcerza.

Z kolei referat wygłasza naczelnik ZHP Wiktor Kinecki, przedstawiając dorobek i kierunki dalszej pracy organizacji.

W. Kinecki podkreślił w wstępie, że zrodzona w czasach walki o narodowe i społeczne wyzwolenie idea socjalistycznego ruchu młodzieżowego stanowi dziś o jego wartości. Wyrazem tej jedności jest głęboka więź z partią, realizacja nakreślonych przez partię zadań ideowo-wychowawczych.

Najważniejszym zadaniem w zakresie współdziałania organizacji młodzieżowych jest zachowanie ciągłości oddziaływania wychowawczego. Mówca zaakcentował potrzebę wpływu ruchu młodzieżowego na całe młode pokolenie Polski Ludowej. Nasze organizacje — powiedział — odpowiadające za ponad 4 mln. członków, mogą i powinny w większym stopniu występować jako reprezentanci potrzeb i interesów całej młodzieży polskiej, wysuwać inicjatywy wnoszące nowe wartości w jej życie społeczne.

Mówca stwierdził, że ZHP tworzy w szkole własne wzorce osobowe, realizuje swój program wychowania obywatelskiego zawarty m. in. w takich nakazach prawa harcerskiego jak uczciwość, prawdomówność, zaradność, dyscyplina społeczna, szacunek dla starszych, gotowość służenia innym. W minionej kadencji związek osiągnął pełną akceptację władz szkolnych dla polowania harcerstwa jako ideowo-wychowawczej, samodzielnej, ogólnopolskiej organizacji.

Harcerstwo 2-milionowa organizacja, skupiająca w szkołach podstawowych prawie 1.700 tysięcy uczniów, może i powinno w większym niż dotychczas stopniu brać udział w odpowiedzialności za ideowe oddziaływanie na wszystkich uczniach — podkreślił W. Kinecki. Wskazał on, że należy śmiało podejmować zadania, które skutecznie pomagają szkole, należy też zwiększyć liczbę inicjatyw służących kształtowaniu obywatelskich postaw uczniów. Mówca stwierdził dalej, że w praktyce wielu szkół tak istotne zagadnienie jak samorządność

organizacji harcerskiej sprawa dzana jest do zajęć typu porządkowego. Fundamentalną zasadą harcerskiej samorządności — zaznaczył w związku z tym mówca — jest prawo i obowiązek udziału harcerza w wyborze podejmowanych zadań, ich realizacji i ocenie.

Chcemy i mamy obowiązek pomagać szkole w jej walce o lepsze wyniki nauczania — powiedział W. Kinecki. Główną jednak swą misję jako sojusznika socjalistycznej szkoły ZHP widzi nadal w tworzeniu przesłanek do powstawania u harcerzy poczucia obywatelskiego, potwierdzonego w działaniu społecznym.

Przedstawiając zadania harcerstwa mówca podkreślił w szczególności potrzebę lepszego wyposażenia młodzieży w wiedzę społeczno-polityczną, ugruntowaną i pogłębiającą socjalistyczną świadomość, ideologiczną odporność, przygotowanie młodych ludzi do "odbywania się" stale i wciąż konfrontacji ideologicznej. Drugim istotnym zadaniem jest przysposabianie harcerzy i harcerzy do obrony ojczyzny! PAP

Polska na 9 miejscu w produkcji stali

Hutnictwo wyprzedza plany

W tym roku polskie hutnictwo wyprodukuje ok. 10,9 mln ton stali i dostarczy odbiorcom w kraju i za granicą ok. 7,3 mln ton wyrobów walcowanych. Daje nam to 9 miejsce na światowej liście producentów stali.

Hutnictwo żelaza należy do gałęzi przemysłu rozwijających się szybciej, niż to przewidywały uchwały IV Zjazdu partii. Zdecydował o tym dynamiczny rosnący popyt na wyroby ze stali, ze strony szybko rozwijającej się gospodarki, a szczególnie przemysłu maszynowego, stoczniowego, energetyki i chemii. W tym roku produkcja stali będzie tylko o 300 tys. ton mniejsza, a wyrobów walcowanych osiągnie poziom zbliżony do założonego na rok 1970 przez uchwały IV Zjazdu i plan — 5-letni.

Zgodnie z uchwałą IV Zjazdu PZPR, nastąpił znaczny wzrost produkcji stali jakościowej i stopowej, zwiększyła się wydajność produkcji takich, poszukiwanych przez odbiorców, uszlachetnionych wyrobów jak rury (ze 110 w 1964 r. do 160 tys. km w br.) i taśmy zinnawalcowane dwukrotnie wzrost w tym okresie.

Hasła KC KPZR na 51 rocznicę Października

„Niech żyje marksizm-leninizm — wieczna żywa nauka internacjonalistyczna, gwiazda przewodnia ludzi pracy wszystkich krajów w walce o zwycięstwo socjalizmu i komunizmu” — głosił m. in. tradycyjne apele KC KPZR o publikowane w Moskwie w związku ze zbliżającą się 51 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W apalach podkreśla się, że październik zapoczątkował epokę powszechnej rewolucyjnej odnowy świata i że wiąże się z nim na zawsze imię genialnego Lenina.

„Braterskie pozdrowienia dla partii komunistycznych i robotniczych — bojowej awangardy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, wytrwałych bojowników przeciwko imperializmowi o rzeczywiste wale o umacniania jednolitości i zwartości komunistów całego świata na gruncie marksizmu - leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, wita jednocześnie konsolidację wszystkich sił antyimperialistycznych w walce z imperialistyczną polityką agresji, przemocy i wojny. (PAP)

Komitet Centralny KPZR zwraca do umacniania jednolitości i zwartości komunistów całego świata na gruncie marksizmu - leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, wita jednocześnie konsolidację wszystkich sił antyimperialistycznych w walce z imperialistyczną polityką agresji, przemocy i wojny. (PAP)



Dokończenie ze str. 1

nowy rekord olimpijski z wynikiem 63,34 m. W eliminacjach rzutu dyskiem z grupy „B” do finału zakwalifikował się tylko jeden zawodnik — Robin Douglas (N. Zelandia) — 58,88.

W biegu na 400 m kobiet odbyły się cztery serie (z każdej kwalifikowały się do półfinałów po cztery zawodniczki). Pierwszą serię wygrała C. Besson (Francja) 53,1. Piąte miejsce w tym biegu zajęła Enriqueta Basilio (Meksyk), jest to ta zawodniczka, która zapaliła znicz olimpijski w dniu otwarcia Igrzysk. Drugą serię wygrała A. Penton (Kuba) 52,8, trzecią H. van der Hoeven (Holandia) 53,1, a czwartą Natalia Peszenkina (ZSRR) 53,7. Jugosłowianka Vera Nikolic nie stawiała się na starcie. Polska nie była w tej konkurencji reprezentowana.

KOSZYKÓWKA

Polscy koszykarze odnieśli pierwsze zwycięstwo w olimpijskim turnieju wygrywając z Pld. Koreą 77:67 (38:27).

SIATKÓWKA KOBIEC

W poniedziałek rozegrane zostały cztery kolejne spotkania siatkówki kobiet. W pierwszym z nich zespół Peru nieoczekiwanie wygrał z Pld. Koreą 3:0.

PIŁKA WODNA

W poniedziałek został zainaugurowany olimpijski turniej piłki wodnej. Biorze w nim udział ostatecznie 15 drużyn, ponieważ ekipa Australii nie została dopuszczona do zawodów. Eliminacje odbywają się w dwóch grupach („A” — 7 zespołów, „B” — 8 zespołów). Dwie najlepsze drużyny z każdej grupy zakwalifikują się do półfinałów.

W pierwszym dniu turnieju odbyło się 5 spotkań. W grupie „A” reprezentacja USA wysoko wygrała z Brazylią 10:5.

HOKEJ NA TRAWIE

W poniedziałkowych meczach eliminacyjnych turnieju hokeja na trawie, padły wyniki:

Grupa „A”: Belgia — NRD 4:0 (1:0), N. Zelandia — Meksyk 2:0 (0:0), Hiszpania — Japonia 0:0. Grupa „B”: Kenia — Malajzja 1:1 (0:1), Pakistan — Francja 1:1 (0:0), Argentyna — Holandia 0:7 (0:1).

ROZMAITOŚCI

Znakomita jest organizacja pod czas regat wioślarskich na torze Quampano w Xochimilco. Dzięki ogromnej świetnej tablicy można obserwować walkę na całej trasie, gdyż stale podawane są aktualne czasy poszczególnych ekip. Komunikaty z oficjalnymi rezultatami ukazują się najpóźniej w 2 minuty po ukończeniu wyścigu.

Nasi kolarze szosowi, których w śróde czeka wyścig drużynowy, przejechali — jak twierdzą, w spacerowym tempie pełną trasę 100 km. Czas nie był bynajmniej „spacerowy”, gdyż wyniósł około 2:20.00 czyli zaledwie o jakieś 15 min. gorzej od rezultatu, jaki chcielibyśmy aby nasz zespół uzyskał w wyścigu olimpijskim.

65-osobowa ekipa sprawozdawców olimpijskich prasy NRD, ma bardzo dobrze zorganizowaną pracę. Dziennikarze przekazują informacje do swego kraju 4 dalekopisami. Ponieważ dojazd na imprezy olimpijskie autobusami jest bardzo utrudniony, dziennikarze mają do swej dyspozycji 15 specjalnie wynajętych samochodów osobowych.

Ponad 100 listów przychodzi codziennie z kraju do naszych olimpijczyków.

pijczyków. Zawodnicy tęsknią za wiadomościami od rodzin. Najwięcej korespondencji otrzymuje nasz szermierz Jerzy Pawłowski.

Sportowcy Gwinei, mieszkający w tym samym budynku co Polacy w wiosce olimpijskiej, zgutowali bardzo gorącą owację na cześć pierwszego polskiego medalisty Henryka Trębickiego. Ustawili się wokół Polaka i wykonali swój narodowy taniec.

PROTEST KOMITETU OLIMPIJSKIEGO ZSRR

Narodowy Komitet Olimpijski ZSRR wyraził w poniedziałek swój stanowczy protest przeciwko decyzji 67 sesji MKOl w sprawie dopuszczenia do następnych Igrzysk Olimpijskich reprezentacji Tajwanu pod nazwą „Republika Chin”. Komitet Olimpijski ZSRR stwierdził, że decyzja ta jest sprzeczna z rezolucją MKOl przyjętą jeszcze w 1959 r., w której mówiło się że MKOl uznaje tylko jedno Chiny — Chińską Republikę Ludową.

Komitet Olimpijski ZSRR przypomina więc, że tylko sportowcy ChRL mogą reprezentować Chiny na Igrzyskach Olimpijskich. (PAP)



Henryk Trębicki zdobył pierwszy medal dla Polski w XIX Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. Zajął on trzecie miejsce w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej.

CAF — UPI — Telefoto

DZISIAJ W MEKSYKU

Program startu Polaków w czwartym dniu Igrzysk: Godz. 8.00 — szermierka — floret mężczyzn ind. elim. Lisewski, Parulski, Woyda. Godz. 9.00 — wioślarstwo — repasaże dwójka bez ster. Broniec — Słusarski, jedynka Bromek. Godz. 10.00 — siatkówka mężczyzn — Polska — Japonia. Godz. 10.00 — kolarstwo — szosowy wyścig drużynowy na 100 km — Bławdzin, Kegel, Magiera i Jasiński. Godz. 10.00 — 1. a. — oszczep mężczyz. — elim. Słido i Nikiciuk. Godz. 10.00 1. a. — 200 m mężczyz. — elim. Romanowski. Godz. 11.00 — żeglarstwo — drugi wyścig klasa „Fin” — Zawieja, klasa „FD” Iwański i Raczynski. Godz. 13.30 — koszykówka — Polska — Kuba. Godz. 15.00 — 1. a. — 100 m kobiet — półfinały ew. Szevińska. Godz. 15.00 — 1. a. — dysk mężczyz. — finał Piatkowski. Godz. 15.40 — 1. a. — 200 m mężczyz. — międzybiegi ew. Romanowski. Godz. 16.00 — ciężary waga lekka — Baszanowski i Zieliński. Godz. 16.10 — 1. a. — 5000 m elim. Brechmer i Stawiarz. Godz. 17.00 — szermierka — eliminacje bezpośrednie floretu ind. mężczyz. Godz. 17.50 — 1. a. — 100 m kobiet — finał ew. Szevińska. Godz. 19.00 — boks — waga piórkowa — Wadas — Michajlow (Bułgaria).

Zmarł profesor K. Tymieniecki

Dokończenie ze str. 1

Podczas okupacji więziony na Międzywieskiej, potem wysiedlony do GG wykładał tam na tajnych uczelniach, m. in. na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Po wojnie natychmiast podjął pracę w Poznaniu umacniając rolę tutejszego ośrodka historii Polski i Słowian, zwłaszcza zachodnich. Jego kapitalne prace: „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w średniowieczu”, „Ziemie polskie w starożytności” i „Historia chłopów polskich” nie licząc szeregu innych były także mocnym głosem w polemice polskiej nauki z nacjonalistycznymi teoriami naukowców niemieckich.

Członek licznych towarzystw naukowych dostąpił wielu zaszczytów (doktor honoris causa uniwersytetów w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu) i nagród (m. in. Państwo wa Nagroda I stopnia w dziedzinie nauki za 1953 r.). Wychował liczne pokolenie uczonych będących dziś w czołowie polskiej nauki. (ms)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Waloszek

12 GŁOS WIELKOPOLSKI AR-15 X 1968 Nr 245 (767)

Kiesinger wygwizdany na wiecu we Frankfurcie

(Korespondencja własna P. A. Interpress z Bonn)

Kancelarz Kiesinger wygłosił na wiecu CDU we Frankfurcie m. in. jedno ze swoich szablonowych przemówień, w których zapewnienia o pokoju idą w parze z atakami przeciwko status quo w Europie, które stanowi podstawę pokoju.

„Prowadzimy pokojową politykę z pokojowymi celami i pokojowymi metodami” — zapewniał kancelarz Kiesinger. Równocześnie określił on żądanie uznania istniejącego stanu rzeczy jako „żądanie zaakceptowania dyktatu” i zapewnił, że „dyktat ten nie zostanie przez nas przyjęty”.

„Nie możemy pozostawić naszych krajów w drugiej części Niemiec ich własnemu losowi” — wołał kancelarz.

Grupa uczestniczącej w wiecu młodzieży wskazała wyraźnie, gdzie należy szukać wzorów takich przemówień skandując ironicznie „heil Hitler”, „Sieg heil”.

Lewicowi demonstranci rozwieśli w czasie przemówienia kancelarza Kiesingera transparent z wymownym napisem: „Kto podważa status quo, ten prowadzi wojenną politykę”.

INTERPRESS

W niedzielę, dnia 13 października 1968 roku zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 50

red. Zdzisław Kunstman

b. zastępcę redaktora naczelnego Rozgłośni Poznańskiej PR, członka Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Zmarły odznaczony był Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD
ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO SDP

„Koziołki” płacą

5, 13, 16, 39, 43 (45)

W 596 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 13 bm. wpłynęło 298.251 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 492.081 — zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 11 ust. 7 Regulaminu P.G.L. „Koziołki” kwota przeznaczona na wygrane II stopnia została rozdzielona na wygrane niższych stopni. Zakumulowana kwota przeznaczona w myśl § 11 ust. 6 na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi obecnie 500.090 — zł.

Stwierdzono: 25 „czwórek” po 5.964 — zł; 52 „trójki premiiowane” po 1.176 — zł; 1.424 „trójki” po 76 — zł; 1.323 „dwójki premiiowane” po 26 — zł; 21.411 „dwójek” po 2 zł 50 —.

Losowanie 597 gry odbędzie się w dniu 20 października 1968 r. w Kaliszu na Rynek o godz. 12.30.

K8059

Toto-Lotek

1, 6, 14, 20, 27, 29 (12)

Nowe państwo Afryki

W sobotę na kontynencie afrykańskim pojawiło się 40 państwo niepodległe — Gwinea Równikowa, która do nie dawna stanowiła kolonię hiszpańską tzw. hiszpański region równikowy.

Prezydent Gwinei Równikowej, Macias Nguena, oraz hiszpański minister informacji i turystyki Manuel Iriarte podpisali dokument o zakończeniu 182 letniego okresu rządów hiszpańskich.

Nad budynkiem b. hiszpańskiego Komisarzatu Generalnego w stolicy kraju Santa Isabel pojawiła się flaga niepodległego państwa, zielono-biała.

Zdzisław Pachowski — ambasadorem PRL w Unii Birmańskiej i Królestwie Laosu

Rada Państwa mianowała Zdzisława Pachowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Unii Birmańskiej i Królestwie Laosu.

Funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Królestwie Kambodży, na które został mianowany 2 sierpnia 1968 r. (PAP)

Budowa synagogi w Hebronie

Agencja Reutera, powołując się na dziennik jordański „Ad-Dustur”, donosi z Ammanu, że irackie władze okupacyjne przystąpiły do budowy synagogi na terenie należącym do meczetu Ibrahima w Hebronie. Zburzono już wschodnią bramę meczetu.

Oddziały wojsk izraelskich zajęły pozycje na wzgórzach otaczających Hebron, zamykając wszystkie drogi prowadzące do meczetu. (PAP)

Pogrzeb Nikifora

W sobotę na cmentarzu komunalnym w Krynicy odbył się pogrzeb Nikifora-Krynickiego, znanego polskiego malarza-prymitywisty, zmarłego w sanatorium w Joluszu k. Gorlic. Na pogrzeb artysty licznie przybyli mieszkańcy Krynicy oraz przebywający w uzdrowisku kuracjusze. (PAP)

Rozbudzamy społeczną aktywność

Brygada szlifierza Kilerskiego

W powiecie Turek, podobnie jak w innych rejonach województwa, kontynuowana jest dyskusja nad Tezami zjazdowymi, trwa też praca nad rozpatrywaniem zgłoszonych wniosków. Rozmawiamy na ten temat z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Turku — Antonim Kąrmierzakiem.

— Jak oceniacie okres poprzedzający powiatową konferencję przedjazdową i jakie działania organizacji partyjnej zasługują w tym czasie na specjalną uwagę?

— Przygotowania do właściwej kampanii przedjazdowej rozpoczęliśmy bardzo wcześnie i to jest chyba główna przyczyna, że przebiegała sprawnie i dała pożądane wyniki. Chodziło nam przede wszystkim o rozbudzenie zaangażowania społecznego i inicjatywy w zakładach pracy i w środowisku wiejskim. Pierwszym ich przejawem było podejmowanie zobowiązań i czynów społecznych. Do akcji włączyło się ogółem 46 zakładów i 241 wsi. Wartość podjętych zobowiązań produkcyjnych wyniosła 24 mln. zł, a czynów społecznych 28 mln. zł. Dotychczas powiat zrealizował zobowiązania produkcyjne w 106,8 procentach. Czynny społecznie wykonano na razie w 73,3 procentach. Pozostałe są w trakcie realizacji. Czynniki mobilizujące były nie tylko perspektywa V Zjazdu, lecz również obchody święta pracy, 22 lipca i innych rocznic. To właśnie w Turku zaciągnięto jedną z pierwszych w kraju, a pierwszą w województwie poznajskim, wartę przedjazdową. Zgłosili się do niej górnicy Kopalni „Adamów”.

— Na czym polegała ta warta i jakie było jej znaczenie dla zakładu?

— Na początku sierpnia Elektrownia „Adamów” zakończyła remonty bloków i miała 4 bloki w pełni zdolne do produkcji. Tymczasem kopalnia musiała przeprowadzić generalny remont koparki nawęglowej, co ograniczyło dostawy węgla do połowy zapotrzebowania dobowego. Podjęcie wart produkcyjnych przez załogę drugiej koparki i przez Warsztaty Mechaniczne pozwoliło na maksymalne wykorzystanie możliwości tego agregatu, przygotowanie się do szybkiego usunięcia ewentualnej awarii i na sprawnie przeprowadzenie zaplanowanego remontu.

— Jakie formy przybrała w powiecie dyskusja nad Tezami?

— Przed zebraniem, na których wybierano delegatów na konferencję powiatową, odbyły się liczne narady aktywów i spotkania środowiskowe. W organizacjach partyjnych dyskusja przedjazdowa rozbudziła inicjatywę w sferze życia wewnątrzpartyjnego, nie tylko — jak to zazwyczaj bywało — gospodarczego. Delegaci na konferencję przyszli już z konkretnymi problemami i wnioskami, wysuniętymi na poprzednim odbytych zebraniach i spotkaniach. Przyczyniło się to do rzeczowej dyskusji, do przemyslań i odpowiedzialnych wypowiedzi. Bliski kontakt instancji partyjnych i aktywów polityczno-gospodarczego ze społeczeństwem pozwolił na uzyskanie lepszego rozeznania potrzeb i opinii. Wśród 320 zgłoszonych wniosków i postulatów niewiele znalazło się takich, które trzeba

Dokończenie na str. 4

Jest ich w kaliskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego aż 276. Wszystkie z nich zdobyły lub też włączyły do tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej. Na wydziele WK-3, gdzie Czesław Kilerski jest przewodniczącym organizacji ZMS, pracuje 26 brygad, z których 8 odznaczonych zostają złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami BPS.

— W naszej rywalizacji o najlepsze lokaty we współzawodnictwie pracy popelnialiśmy przez jakiś czas błąd — mówi Kilerski. — Poszczególne brygady dobierały się bowiem na zasadzie towarzyskiej. Zwykle zmagali się między sobą starzy wyjadacze, których pokonanie przez młodszych i mniej doświadczonych było raczej niemożliwe. Teraz obowiązuje zasada: trzech z dłuższą praktyką i jeden młody. Przy analizie wyników bierzemy pod uwagę zarówno wyniki produkcyjne, jak i zakres opieki i pomocy dla młodszych kolegów.

— To rzeczywiście interesujące formy współzawodnictwa. Czy wynika to ze specyficznych potrzeb waszego zakładu?

— Niewątpliwie, bowiem przez długi czas dawała się nam we znaki duża fluktuacja załogi. Zakład prowadzi wytwórnię wyspecjalizowaną i niełatwą do oparowania produkcję. Młody chłopak przychodzący do nas po szkole zawodowej czuje się z początku zagubiony wśród nieznanymi mu ludźmi i maszyn, a jego umiejętności okazują się zwykle niewystarczające. Bywa nie raz, że starsi wiekiem fachowcy niechętnie dzielą się z młodymi swymi zawodowymi tajemnicami. Prowadziło to często do załamania i niejednego chłopca rokujący nadzieje na dobrego pracownika szukał sobie pracy w innym, łatwiejszym zakładzie. Dlatego jako jedną z ważniejszych form pracy zakładowej organizacji ZMS przyjęliśmy pomoc i opiekę nad stażystami. Wyszukiwaliśmy: „Kowalski nie jest sam” obowiązuje u nas do dzisiaj.

— Jak hasło to urzeczywistniać na co dzień?

— Doświadczenie nasze wykazuje, że najlepszą formą adaptacji młodzieży w zakładzie jest właśnie brygada. Oddziaływanie i wychowywanie odbywa się bowiem na zasadzie absolutnej równości i koleżeństwa. W gronie młodzieży najłatwiej jest wykazać koledze początkującemu w zawodzie gdzie tkwią błędy jego pracy i jak należy doskonalić umiejętności. To, że odbywa się to bez kierownika czy majstra, ma na pewno ogromne znaczenie, nie uraża bowiem ambicji młodego człowieka. Ten z kolei przedkłada uwagi i życzenia, również pod adresem swojego przełożonego, które organizacja nasza stara się przekazać z prośbą o ich uwzględnienie. Trzeba tu podkreślić duże zrozumienie dla tych spraw ze strony majstrów i kierowników, którzy przekonali się już o skuteczności naszej metody. Wydatnej pomocy udziela nam w tym oddziałowa organizacja partyjna z jej sekretarzem Grzegorzem Chwiałkowskim, a także I sekretarz Komitetu Zakładowego — Waldemar Świąta.

— Wychowanie przez pracę i przygotowanie młodzieży do życia w społeczeństwie socjali-

Dokończenie na str. 4

Wierna straż pokoju

Od specjalnego wysłannika „Głosu“

Wojewódzki gazik mija schłodzone wsie i miasteczka województwa Hradec Kralove — rejonu zgrupowania wojsk polskich, przebywających czasowo w Czechosłowacji. Okręg ten uważany jest za jeden z najtrudniejszych pod względem politycznym. Wiele jest tutaj mieszanych małżeństw czesko-niemieckich. Rodziny często skoligacone są z mieszkańcami NRF, którzy do niedawna czuli się tu trochę jak u siebie w domu. Po wkroczeniu naszych wojsk „turyści” ze znakami rejestracyjnymi NRF na samochodach próbowali nawet „zwiadzać” pobliz naszego obozu. Za udaremnienie podobnej próby odznaczony został brązowym medalem za Zasługi dla Obrony Kraju plut. Jan Brzozowski, a Brązowym Krzyżem Zasługi sierżant Plaskota.

W pewnym momencie słychać gwizdy, dobiegające od idącej drogą grupki wyrostków.

— To już raczej rzadko się zdarza — mówi kierowca. — Ja, choć powoli udaje się nam nawiązywać kontakty z miejscową ludnością.

Każda okazja bezpośrednich spotkań jest przez naszych żołnierzy wykorzystywana do demontowania postawy prawdy przyjaźni między narodami Polski i Czechosłowacji. Nierzadko są to bowiem ludzie zafascynowani przez rozbudowane ośrodki masowego przekazu lub sterroryzowani przez reakcyjne elementy. Liczne przykłady takich cierpliwych rozmów żołnierzy z tu tejszą ludnością podawali moi rozmówcy.

— Ładujemy kiedyś — mówi jeden z oficerów — żwir potrzebny na wysypianie ścieżek na polu namiotowym. Zgromadzoną wokół samochodu grupkę młokosów obrzuca nas obelgami, z których najbardziej piekące to słowa „okupanci”.

— Jacy tam z nas okupanci? — odpowiadają spokojnie żołnierze. Gdybyśmy rzeczywiście byli okupantami — to łopatą trzymalibyśmy w rękach wy, a my stalibyśmy nad wami.

Bywa, że w indywidualnych rozmowach co rozsądniejsi przyznają, że wojska sojusznice nie tylko za bezpieczeństwa południową flankę obozu socjalistycznego, ale że uchroniły również Czechosłowację od bratobójczych walk wewnętrznych. Tego rodzaju opinie powtarzane są tylko w rozmowach w cztery oczy, nigdy w większych grupach.

W postawie miejscowej ludności dokonuje się — chociaż na pewno jeszcze zbyt powoli — zasadnicza polaryzacja. Łatwiej jednak porozumieć się z prostymi ludźmi, zwłaszcza robotnikami i mieszkańcami wsi, niż z niektórymi politykami czy reprezentantami

władz terenowych. Tak np. energię elektryczną dla potrzeb pól namiotowych trzeba wytwarzać nadal przy pomocy generatorów, bowiem tutejsze władze nie godzą się na podłączenie obozów do linii wysokiego napięcia. Zmiany nastawienia tu tejszych ludzi przejawiają się chociażby w normalnym traktowaniu naszych żołnierzy w sklepach czy restauracjach. A przecież niedawno różnie z tym bywało. Wojsko stara się jednak zapewnić sobie pełną samowystarczalność. Z kraju przywozi się nawet węgiel do kuchni i ogrzewania namiotowych piecyków, a także na podpalakę. Jedynie woda do gotowania jest tutejsza.

Do poprawy politycznego klimatu między wojskiem a ludnością niemało przyczynia się „szarmanckość” naszych chłopów.

Opowiada młody podporucznik Antoni Starmach z kompanii transportowej:

— Jadąc kiedyś przez wieś, narwałem na polu pęk chabrów i rzuciłem go z wozu stojącego przed domem dziewczynie. Była tym ogromnie zaskoczona. Uśmiech nęła się, ja przystanąłem. Z domu wyszedł jej ojciec, zaczęliśmy rozmawiać. Teraz jesteśmy serdecznie przyjaźni. Kiedykolwiek tamtędy przejeżdżam, zapraszają mnie na szklankę herbaty lub butelkę pilznera.

Ostatnio głośny stał się tu epizod, jaki rozegrał się na jednej z dróg. Dokładny jego przebieg opisany był w ubiegłym czwartku w audycji radia czechosłowackiego. O to polski gazik spotkał na drodze dwie nieprzytomne ofiary motocyklowej katastrofy. Żołnierze za brali czym prędzej rannych i po

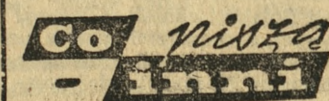
pedzili do najbliższego szpitala. Dyżurny lekarz widząc wchodzących począł wołać, że nie ma miejsca. Dopiero ukazane dowody osobiste rannych Czechów zmieniły postawę lekarza. Wypadek ten był niezwykle ostro napiętnowany przez autorów audycji. Jeszcze raz wyszło na jaw, kto przyjaźni, a kto wróg. A także to, że ten ostatni kryje się pod różnymi maskami, nawet pod lekarskim fartuchem.

Każdy z takich epizodów dyskutowany jest w pododdziałach, Świadoma dyscyplina, zrozumienie politycznych konieczności — zmieniały postawę również tych chłopów, z którymi w normalnych garnizonowych warunkach były kłopoty wychowawcze. Wszyscy oni zasługują teraz na miano wzorowych żołnierzy. Dla wyróżniających się w służbie są nie tylko nagrody, pochwały i awanse, ale również wycieczki po czechosłowackich obiektach turystycznych.

Dowództwo postarało się o to, aby w maksymalnym stopniu złączyć żołnierzom trudne warunki obozowego bytowania. Wyraża się to w solidnej aprobowacji w żywności, ciepłej i nieprzemakalnej odzieży, wyposażeniu namiotów w piecyki, higienie całego otoczenia itp. Między rzędami namiotów zbudowano nawet utwardzone uliczki, z których główna nosi nazwę „Alei Jerozolimskich”. Poza tym są namioty — kina, namioty — świetlice, kluby itp.

Nasi żołnierze wiedzą dobrze po co tu przybyli i jakie jest ich zadanie. I chociaż tęskno im za ojczystym krajem, wykazują wielki hart ducha, dając na każdym kroku i w każdej chwili służby dowód, że są żołnierzami socjalistycznej Polski.

FELIKS BIŁOS



Z dwóch tygodni...

W kolejnym cotygodniowym felietonie W. M. porusza na łamach „Życia Literackiego” m. in. 3 istotne kwestie naszego życia politycznego. Oto fragmenty tej publikacji:

„25 września. — Lubiłem się, że przynajmniej rewizjoniści polscy z duszami syjonistów do końca będą twierdzić, że zarzuty skierowane przeciw nim są zbyt zaokrąglone, że np. nie myśleli rozniekać partii i socjalizmu a tylko naprawić. Ze działali pod wpływem „świętego” niepokoju, a nie z perwersyjnym rozmysłem. I oto prof. Zygmunt Bauman, przybywszy do Izraela dał wywiad gazetce „Kurier — Nowiny” i szczerze wyznał, odpowiadając na pytanie — jak „możesz być członkiem partii komunistycznej, skoro cała jej droga jest odmienna od twoich zaprawia?” „W Polsce nie można dokonać żadnej metamorfozy poza ramami partii komunistycznej. Musimy walczyć od wewnątrz”. Czy li rozsądzać. Całą pozytywną działalność w partii Bauman nazywa bledem. „Zbladłem. Mam jeszcze czas, aby naprawić błąd”. Zrzucił maskę szlachetnego marzyciela socjalistycznego, ba, maskę naprawiacza socjalizmu też zrzucił. Odtąd będzie już tylko syjonista. Nie udało mu się tak naprawić polskiego socjalizmu, by przeszedł metamorfozę ku socjalizacji syjonizmowi.

28 września. — Było „burzliwe” posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Temat: rozwój radia i telewizji. Kto się ma wstydząć za to, że tak gadamy, jakbyśmy się dopiero przygotowywali, i z argumentacją i ze środkami, do XIII plenum KC PZPR, które odbyło się przeszło dwa lata temu? Nie szanujemy własnych uchwał, a potem... ludzie nas przestają szanować. Wydarzenia w Czechosłowacji odsonowały nam aż do dna niedostatki eteru i fonii. Zostaliśmy wprost przykryci eterowym płaszczem WE i BBC — jak to plastycznie określił prezes Włodzisław Sokorski, zabierając głos na posiedzeniu wspólniejszej komisji. Prawie niemożliwością było się przebić w eterze na Czechosłowację. Ale potem z pierwszymi wnioskami pospieszyła... dyrekcja BBC, przyspieszając uruchomienie dotacji na wzmożenie uderzeniowych swoich fal — w kwocie 6 mln zł funtów sztet., czyli ok. 15 milionów dolarów.

Logiczne więc było, że Sejmowa Komisja zaleciła Podkomisji d/s Radia i TV opracowanie dezzyderatów bardziej konkretnych i niestępliwych, niż to uczyniła w

pierwszej propozycji. Zbliżyliśmy się do opracowania budżetowych i inwestycyjnych na r. 1969”.

Pod datę 6 października autor odnotowuje uroczystość w Czelinie nad Odrą, gdzie stanął obelisk upamiętniający powrót starych ziem do Polski. Wśród obecnych na uroczystości przeżalali osadnicy wojskowi, byli żołnierze I i II Armii WP, którzy tę ziemię wyzwolali i zagospodarowali.

„Wzruszyło mnie to — pisze W. M. — że wśród b. żołnierzy znalazł się także marszałek Rola-Zymierski, pierwszy dowódca WP. Nieraz miałem możliwość, na posiedzeniach ZG ZBOWiD, słuchać żarliwych wystąpień marszałka za troskanego o żywot żołnierzy-osadników. Zdaje mi się, że do tego dowódcy, który nie tylko czuwał, żeby żołnierz dobrze bił się na wojnie, ale także żeby nie musiał „krwawo” walczyć o byt po wojnie. Nieraz Ministerstwo Finansów musiało ustąpić przed uporczywymi argumentami marszałka Rola-Zymierskiego.

Moi dzisiejsi rozmówcy bardzo się cieszyli i z tego powodu, że marszałek Rola-Zymierski gościł w Czelinie razem z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, odpowiedzialnym w KC m. in. za wojsko, czyli z Mieczysławem Moczarem i z ministrem obrony narodowej, gen. Wojciechem Jaruzelskim.

Dość optymizmu płynie dla sił patriotycznych także z tego, że prawdziwi żołnierze trzymają się razem”.

LEKTOR



„Wilanów” — album. SiT, str. 31 + 74 zdjęcia, zł 40.
Bożena i Roman Retman — „Rozmówki angielskie”. WP, str. 300, zł 15.

Jerzy Wittlin — „Vademecum życia rodzinnego i towarzyskiego”. WL, str. 232, zł 25.

Stanisław Albinowski — „Handel między krajami o różnych ustrójach”. KiW, str. 295, zł 35.

„Katalog zbawionych sztuki w Polsce — Województwo lubelskie — powiat chełmski”. Instytut Sztuki PAN, str. 37.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI :
Nr 245 (7671) 15 X 1968

PROF. EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Zostałem w praktyce sam jeden w sztabie obwodowym. Dlatego też z uczuciem ulgi przyjąłem wiadomość o przybyciu na Kielecczyn nowego dowódcy plk. Mieczysława Moczara — „Mietka”. Było to w pierwszych dniach lipca 1944 r. Otrzymałem wtedy wiadomość, że tow. „Mietek” oczekuje mnie w jednej z wiosek w powiecie opatowskim. Udałem się tam natychmiast. Wraz z tow. „Mietkiem” przybyli pełnomocnik KC PZPR — „Długi Janek” — Hilary Chelchowski, a nieco wcześniej Marian Janic — „Marian” — delegat Sztabu Głównego AL.

Jak to zwykle bywa, pierwsze wrażenie jest decydujące. Nawet w czasach normalnych bacznie obserwujemy, naszych nowych współpracowników. A cóż dopiero w czasie wojny partyzanckiej, gdzie o życiu naszym, o powodzeniu sprawy, decyduje nierzadko charakter i rozum człowieka — dowódcy.

Towarzysze Chelchowski i Moczara skierowani przez KC partii przybyli z Lubelskiego. Już ten sam fakt, że mamy do czynienia z doświadczonymi działaczami podziemia i partyzantki, tworzył przesłankę dla pozytywnego rozwoju naszej współpracy.

Niezmiennie byłem ciekaw zobaczyć tych znanych nam jedynie z opowiadań ludzi.

Kiedy przystąpiłem próg wiejskiej chałupy, zobaczyłem wysokiego, przystojnego mężczyznę w wesołej rozmowie z gospodynią domu krzątającą się koło komina.

Tow. Moczara, bo on to był właśnie, swoim zwyczajem chodził po izbie. Widząc mnie, nie zlekakając podał mi pierwszy rękę i powiedział:

— A tow. „Wislicz”? Byłem zaskoczony. Nie ulega kwestii to ten — pomyślałem.

Przy stole wciśniętym w kąt izby siedzieli tow. Chelchowski i Janic.

Po krótkim wstępie, przystąpiłem do złożenia relacji o sytuacji w terenie. Rozpoczęliśmy dyskusję na aktualne tematy. Tow. Moczara cechował wielki spokój, ale pod tym pozornym spokojem odczuwało się kipiącą energię i żywy temperament. Był to człowiek, który od pierwszego z nim kontaktu, zarażał optymizmem i wiarą w zwycięstwo.

„Długi Janek” — Hilary Chelchowski rzeczywiście był „długim”. Miał pogodną, jasną twarz. W pierwszej chwili wywarł on na mnie wrażenie po prostu rubasznego robotnicarza warszawskiego.

Po krótkiej dyskusji zrozumiałem, że był on rozbrajająco szczerzy. Nie nosił ogólnikowego stylu i niedopowiedzeń. Żądał jasnej oceny sytuacji w oparciu o fakty, bez jakichkolwiek upiększeń. Serdeczny dla swoich, był bezwzględny i niestępliw dla wroga.

Trzeci z towarzyszy — „Marian” nie miał na razie określonej funkcji, ale traktowany był jako pełnoprawny członek sztabu. Ten człowiek o dużym, jak to odczułem, oddaniu sprawie partii, podołał mi się dlatego, że jeżeli mówił, to było to pytanie wyważone. Był to rzeczowy realista. Widziałem, że bardzo się przyda w naszym sztabie.

Wraz z tow. Chelchowskim i Moczarem przybyła z Lubelskiego „Marysia” — Maria Sidorówna. Była to niezmiernie oddana sprawie sanitariuszka i partyzantka. Od pierwszych dni jej przybycia stała się prawą ręką „Dr. Anki” i pozostała z nią niemal do ostatnich chwil życia naszej bohaterki.

Pierwszym dziełem tow. Chelchowskiego i Moczara było powołanie sztabu obwodowego. Ostatecznie sztab nasz ukształtował się następująco: Pełnomocnik KC PPR „Długi Janek” — Hilary Chelchowski, Dowódca Obwodu III AL ppłk. „Mietek” — Mieczysław Moczara, Szef Sztabu Obwodu III AL kpt. „Wiślicz” — „Stary Jakub” — Eugeniusz Iwańczyk. Szef służby bezpieczeństwa kpt. „Jurand” — Władysław Sobczyński. Szef sanitarny „Dr Anka” — Helena Wolf. Oficer broni i szkolenia por. „Michał” — Bronisław Jaworski. Oficer informacji por. „Marian” — Marian Janic.

Po raz pierwszy w historii GL i AL Kielecczyn powstał sztab obwodowy w pełnym składzie.

Znad Oki do Polski

Był rok 1944. Wczesną wiosną, gdy słońce dopiero zaczynało przysuszać, wsiadałam w Moskwie w pociąg, który miał mnie zawieźć nad Okę, pod Riazan, tam, gdzie sformowała się na gościnnej ziemi radzieckiej kolejna jednostka armii polskiej — Samodzielny Batalion Szturmowy.

Jadąc, myślałam o jeszcze jednym etapie na mojej drodze wojennej, która wiodła mnie od hitlerowskiego terroru w okupowanym kraju, przez lesne oddziały partyzanckie, późniejszą front — transportowy samolotem wojskowym — do szpitala ewakuacyjnego w Moskwie, a teraz prowadziła do szeregów naszej armii.

Zastanawiałam się, jaka też ona będzie. Miałam niejasne jeszcze wyobrażenia o regularnym wojsku, o dyscyplinie w nim obowiązującej — innej niż w partyzantach, o innych zadaniach jednostki bojowej, która walczy na froncie, a nie na tyłach wroga, jak leśne oddziały. Myślałam też o ludziach, z którymi przyjdzie mi się zetknąć i z którymi połączy mnie dobry i zły los wojenny. Podpowiadałam sobie, że będą za pewne tacy, jak partyzanci, których poznałam już w boju i trudzie, złączonych nieugiętą wolą przetrwania brunatne go piekła i walki z wrogiem.

O ludziach wstępujących do polskiej armii w ZSRR — my, partyzanci myśleliśmy różnie. Wiele o odejściu Andersa wraz z polską armią na dalekie piaszki Iranu i Afryki dotarło do nas, do partyzanckich lasów, dość wcześnie. Po wielkich nadziejach i entuzjzmie, który nas ogarnął na wiadomość, że nasza armia się formuje, że już jest, że będzie walczyć i nas wspomóc w walce — przyszło gorzkie rozczarowanie i wstyd za tych, którzy nas opuścili w niedoli.

Wierzyłam, że ta armia, do której teraz zdążałam, jest inna. Wiedziałam, że jej żołnierze bili się pod Lenino. Ze wielu z nich przelało tam swoją krew, lub oddało życie, że i inne jednostki naszej nowej armii meżnie walczyły i z bronią w ręku przebijają się do

Polski na wielkim froncie wschodnim. Wierzyłam, że tej armii należy teraz zaufać — i się nie zawiodłam.

Pierwsze wrażenia

Samodzielny Batalion Szturmowy rozlokowany był w lesie nad Oką, tam skąd wymszerowały już wcześniej inne nasze jednostki.

Przywitały mnie baraki i ziemianki prawie takie, jakie pozostawiłam w partyzanckim lesie, tyle, że były one mniej zamaskowane, większe i solidniejsze. Przydzielono mnie do oddziału szkoleniowego i zakwaterowano razem z dziewczętami-żołnierzami. Część z nich przybyła tutaj wprost z batalionu kobiecego, już po przeszkoleniu bojowym.

Z ciekawością wypytywały o kraj, o ludzi, o walkę na tyłach wroga. Przybyłam stamtąd stosunkowo niedawno i mogłam im wiele opowiedzieć. Siadywałyśmy więc wieczorami w ziemiankach na kochach, lub wprost w lesie i do późna prowadziłyśmy rozmowy. Moje współmieszkaniczki mówiły też o sobie. Zarówno dziewczęta jak i pozostali żołnierze i oficerowie tej jednostki — byli to konglomerat ludzi, prawie wszyscy przysiółkowi żołnierze-tulacze. Oficerowie z Września, Dąbrowszczyca z Hiszpanii, którzy przybyli do ZSRR określną drogą, przez Afrykę, partyzanci po połączeniu się z jednostkami radzieckimi, lub przerzuceni przez front, instruktorzy radzieccy. I tacy, którzy przyjechali nad Okę z pól i fabryk Syberii, z Kazachstanu i innych republik radzieckich. Wszyscy oni z niekłamną gorliwością i zapałem przystąpili do swoich nowych, bojowych zadań. Z gorliwością, która na rastała w miarę przyswajania sobie historycznej roli, jaką mają wypełnić, a której nie umieli, lub nie chcieli zrozumieć tamci od Andersa. Żołnierze i oficerowie Batalionu — wszyscy byli patriotami, ko chali Polskę i chcieli ją jak najszybciej wyzwolić. Ponadto uczyli się w tamtych dniach patriotyzmu jeszcze trudniejszego

go być może — patriotyzmu internacjonalistycznego. Mieli się bić za Polskę ludu pracującego. Że go zrozumieli — dowiódła dalsza ich droga wojenna.

Żołnierze tego batalionu byli szkoleni do walki na tyłach wroga, do partyzanckiej wojny. Ich droga do kraju wiodła przez desant, mieli lecieć w paszczę uzbrojonych po zęby hitlerowców, którzy ogniem przyjmowali śmiałków.

Szkolenie było krótkie, trwało zaledwie parę tygodni. W tym czasie żołnierze musieli pojąć jak najwięcej umiejętności w zakresie walk partyzanckich i warunków, w jakich przyjdzie im działać. Czekali na nich z niecierpliwością umęczone kraj.

Do Polski

Po niespełna dwu miesiącach mego pobytu w jednostce, Samodzielny Batalion Szturmowy został wysłany na Wołyn. Rozstanie z Diwowem, a raczej z jego mieszkankami nie obyło się bez łez — niejednym szturmowcem bowiem pod Riazaniem pozostawał swoje serce i uczucia. Lecz los wojny jest twardy i w tych przypadkach nieubłagany...

Wyruszyliśmy więc w drogę taborem kolejowym, kierując się na Ukrainę. Im bardziej zagłębialiśmy się na zachód i bliżej frontu tym było goręcej. Atakowały nas hitlerowskie bombowce. Nadlatywały krążyły, zrzucały tony bomb. Trzeba było przystawać, maskować się w lasach. Na stanowiskach przy działach przeciwlotniczych czuwały nasze załogi „zenitczyków”. Bronili się świetnie, ostrzelując skutecznie atakujące samoloty. Najcieżej było w samym Kijowie, na stacji kolejowej, gdzie utknęliśmy na bocznicy, oczekując wolnego przejazdu. Jeszcze gorszą sytuację czekała nas, gdy dotarliśmy do Równego.

Nie zatrzymaliśmy się tam. Udać się parę kilometrów dalej, na czasowe miejsce postoju.

I tam spokoju nie było. Co noc prawie nawiedzały nas nie mieckie eskadry powietrzne, ne kaly w podobach i atakach nacjonalistów ukraińscy, zgrupowani w bandach „bulbowcy”, „banderowcy” itp.

W pobliżu nas, w Szpanowie, rozlokował się Sztab Polskich Partyzantów, kierując całą akcją przerzutów ludzi i sprzętu do kraju.

I tak nadeszła chwila, kiedy na polską ziemię odleciały pierwsze grupy desantowe. W jednej z nich znalazł się „stary” i nieustraszonego partyzanta Józefa Sobiesiaka. Lecieli później i inni, zawsze też żegnani uroczystie i serdecznie przez swoich towarzyszy batalionowych.

Nadchodzący wieści o nich, że biją się meżnie za frontem, że tworzą nowe oddziały partyzanckie, że w ich szeregi wstępuje coraz więcej ludzi, że z bronią w ręku torują na tyłach wroga drogę armiom polskiej i radzieckiej, które zbliżały się już do granic Polski. Wreszcie nastał dzień, kiedy i nasz Batalion miał tę granicę przekroczyć.

Na polskiej ziemi

Wyruszyliśmy wcześniej ranniem kolumną samochodową w kierunku na Chełm Lubelski. Był już wtedy oswojony z rak niemieckich przez jednostki radzieckie i polskie. Tam też utworzyła się władza polska — ludowa.

Na szosie przed nami i za nami, jak okiem sięgnąć, toczył się imponujący potok ciężarówek, dział, czołgów. Poruszały się z wolną, w miarę, jak inne pojazdy ustępowały nam miejsca.

Na twarzach żołnierzy widać było wzruszenie, radość i zadumę, powagę i niepokój lub zniecierpliwienie. Chciałoby się jak najprędzej.

Nad nami czyste niebo, umilkły już niemieckie jankesy. Stanowiliśmy w tym pedzie na zachód nieprzebraną siłą. Niemcy cofali się, pozostawiając za sobą ruiny i zgłiszczą, góry trupów, zamordowanych i okaleczonych.

Wreszcie granica. Wiwaty, okrzyki. Łzy nasze i oczekujące nas miejscowej ludności. Łzy radości i uśmiechy.

I oto żołnierze-tulacze wstąpili na pierwszy skrawek wolnej polskiej ziemi. Powróciliśmy do Ojczyzny.

LIDIA JANASKOWA

MEXICO 68

Pierwszy dzień olimpijskich pojedynków

Pierwszy dzień olimpijskich zawodów lekkoatletycznych przyniósł wiele niespodzianek. W eliminacjach odpadli mistrzowie Europy — Maniak i Varju; nie powiodło się takim faworytom jak Clarke i Keino; do finału nie zakwalifikowała się jedna z kandydatek do złotego medalu w skoku w dal — Irena Szewińska.

Już w pierwszym dniu zakończyła się olimpijska kariera naszych sprinterów. Przed południem wyeliminowani zostali Nowosz i Maniak, a w popołudniowych ćwierćfinałach odpadli trzeci z naszych zawodników — Dudziak. Zajął on piąte miejsce w swej serii, a do półfinału kwalifikowało się czterech pierwszych.

Największy sukces z Polaków uzyskał pierwszego dnia Henryk Trębicki, zdobywając brązowy medal w podnoszeniu ciężarów.

Dudziak był bliżej sukcesu. Japończyk Iijima i Francuz Fenouil, którzy mieli ten sam czas co Polak — 10.3, sklasyfikowani zostali przed nim. Zwyciężył Kubeńczyk Montes z czasem 10.1 przed Scheltem (NRD) 10.2. Cztery dalsi: Iijima (Japonia), Fenouil (Francja), Dudziak (Polska) i Jeateshan (Mali) wpadli razem na metę. Sędziowie orzekli, że Polak był piąty, chociaż z trybun niemal wszystkim wydawało się, że wyprzedził on Francuza.

Bieg ten rozgrywano przy sprzyjającym silnym wietrze o sile 4.2 m/s. Trzeba dodać, że Dudziak popełnił jeden fałstart, co niewątpliwie zaważyło na jego postawie w tym biegu.

Dwie duże niespodzianki zanotowaliśmy w skoku w dal kobiet. Przyjemna — było zakwalifikowała się do finału Sarny z wynikiem 6.44; natomiast bardzo przykra — wyeliminowanie Szewińskiej, która miała dwa skoki spalone i tylko 6.13, minimum wynosiło 6.34.

Najlepsze rezultaty kwalifikacyjne uzyskały: Rosendahl (NRF) 6.54; Odogwou (Nigeria) 6.45; Sherwood (Anglia) 6.42; Viscopoleanu (Rum.) 6.48, Bergseltén (Norw.) 6.48.

W biegu na 800 m Szordykowski wykazał bardzo dobrą formę, zajmując w swojej serii II miejsce z czasem 1.47.4 i kwalifikując się do półfinału.

Warto dodać, że zdziwienie wywołała decyzja trenerów, którzy postanowili, że Szordykowski nie wystąpi w półfinale biegu na 800 m, chociaż się do niego zakwalifikował. Nasz zawodnik — ich zdaniem — ma oszczędzać siły na 1500 m. Swoją start w eliminacjach 800 m potraktował on jako „olimpijskie przetarcie”. W biegu na 800 m zademonstrował on bardzo dobrą formę i miał szansę na finał. Nie wiadomo, czy powiedzie mu się tak na 1500 m.

W biegu na 400 m ppl. Weistand był 5 w swojej serii z czasem 50.7, i nie zakwalifikował się do dalszej rozgrywki. Zwyciężył Henning (NRF) — 49.5.

Złoty medal olimpijski w biegu na 10 km zdobył 23-letni biegacz kenijski Naftali Temu. Zwyciężył on w czasie 29.37.4, wyprzedzając Etiopczyka Wolde i Tunezyjczyka Gammoudiego. Tak więc pierwsza konkurencja lekkoatletyczna zakończyła się pełnym sukcesem reprezentantów kontynentu afrykańskiego. Czwarte miejsce zajął Meksykanin Martinez.

Z faworytów — Australijczyk Clarke był 6, a reprezentant Kenii Keino ukończył bieg na dalekiej pozycji. Polak Stawiarz zajął 18 miejsce z czasem 30.35.6.

Komar zakwalifikował się do finału — 19.09.

BRĄZOWY MEDAL H. TRĘBICKIEGO

Doskonale spisał się Henryk Trębicki w inauguracyjnym występie sztangistów w trójbój o siłach 357.5 kg (115 + 107.5 + 135) ustanawiając rekord Polski, wyrównując rekord olimpijski i zdobywając brązowy medal.

Walka do końca była niesłychanie emocjonująca. Złoty medal zdobył ostatecznie wychowanek trenera Roguskiego — Irańczyk Nassiri, który ustanowił w podrzucie rekord świata wynikiem 150 kg, a rezultatem 357.5 kg w trójbój wyrównał rekord świata i pobit rekord olimpijski. Irańczyk wywalczył olimpijskie „złoto” tylko dzięki temu, że był o 400 gramów lżejszy od Węgry Foeldi. Węgier w podrzucie zaliczył 140 kg i również uzyskał 357.5 kg w trójbój, zdobywając srebrny medal.

Trębicki nie miał łatwego zadania. Jego pozycję atakował zaciekle Cetin (ZSRR). Próbowal on podrzucić ciężar 147 kg i gdyby mu się to udało, wygrałby z Polakiem. Próba jednak nie powiodła się. Zaliczył jedynie 140 kg i z wynikiem 352.5 kg w trójbój zajął 4 miejsce. Trębicki dwukrotnie atakował w podrzucie ciężar 140 kg, jednak bez powodzenia.

Po dekoracji Henryk Trębicki był wyraźnie zażenowany:

„Muszę przyznać, że mając za rywala aż pięciu aktualnych lub byłych rekordistów świata, nie bardzo wierzyłem, że zdobęde medal. Podczas konkurencji wiodło mi się nieźle, ale oczywiście nie wszystko mi się udało. Myślę, że jednak mogłem nawiązać walkę z Irańczykiem i Foeldim”.

Wioslarze — Bromek w jedynkach oraz dwójka Broniec — Słusarski walczyli będa w repasażach.

Dwaj nasi bokserzy wygrali swoje walki: w papierowej Skrzypczak pokonał Salima (ZRA) i spotkał się z Azisem (Maroko); w lekciej Grudzień wysoko wypunktował Suo-Longa (Tajwan).

Siatkarki wygrały z Pld. Korea 3:2. Inne wyniki: Japonia — USA 3:0, ZSRR — CSRS 3:1, Peru — Meksyk 3:2.

Koszykarze Polski przegrali z ZSRR 50:91 i spotkali się z Pld. Korea, którą pokonał Meksyk 75:62.

Biuro komitetu organizacyjnego podało do wiadomości, że 115 krajów potwierdziło oficjalnie swój udział na XIX Igrzyskach Olimpijskich. 112 z nich uczestniczyło w defiladzie podczas ceremonii

Do nieprzyjemnych incydentów doszło podczas eliminacyjnego meczu piłkarskiego Izrael — Ghana na Leon. Toczył się on w nerwowej atmosferze, a zawodnicy obydwu zespołów przestępowali się w brutalności. Przed końcem spotkania doszło do formalnej bójki między zawodnikami obydwu drużyn. Francuski sędzia usunął z boiska dwóch zawodników Ghany i jednego reprezentanta Izraela, co jednak nie ostudziło temperatury pozostałych. Musiała interweniować policja, a arbitrowi groziła koniec meczu na 8 min. przed upływem regulaminowego czasu, ogłaszając zwycięstwo Izraela 5:3. (PAP)

Zwycięstwa i porażki wielkopolskich drużyn

PIŁKA NOŻNA

I liga: GKS — Śląsk 0:0, Pogoń Odra 5:0, ROW — Górnik 0:0, Stal — Polonia 0:3, Szombierki — Legia 2:1, Wisła — Zagłębie Wałbrzych 1:0, Zagłębie Sosnowiec — Ruch 3:1. W tabeli prowadzi Śląsk Wrocław i Grunwald Poznań po 8 pkt.

II liga: Cracovia — Motor 3:1, Górnik Wałbrzych — ŁKS 1:0, Gwardia — Arkonia 2:0, Olimpia — Wojkowice 1:1, Piast — Lech 3:0, Start — Garbarnia 0:0, Unia Racibórz — Unia Tarnów 1:1. W tabeli prowadzi Cracovia — 17 pkt., przed Gwardią 16 pkt. Na 13 miejscu jest Olimpia — 10 pkt., a na 16 Lech — 7 pkt.

Liga międzywojewódzka: Pomorzanie — Polonia Byd. 0:1, Polonia Gdańsk — MKKS 1:1, Flota — Pogoń 1:2, Polonia Pn — Warta 0:0, Zagłębie — Tur Turek 3:1, Włocławek — Baltyk 2:0, Gryf Słupsk — Gryf Toruń 0:1, Olimpia — Lechia 0:0. W tabeli prowadzi MKKS Gdynia — 16 pkt przed Polonią Bydgoszcz 15 pkt i Zagłębiem Konin 14 pkt. Warta jest na 6 miejscu — 11 pkt, Polonia Poznań na 7 miejscu — 10 pkt, zaś Tur Turek na 14 — 7 pkt.

Liga okręgowa: Grunwald — Ostrovia 2:0, Lech II — Ravia 1:2, Prosa — Stella 0:1, Przemysław — Calisia 3:1, Polonia Piła — Warta II 2:0, Odra Kościan — Olimpia 11 0:0. W tabeli prowadzi Calisia 14 pkt, przed Grunwaldem 13 pkt i Przemysławem 12 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

I liga męska: Warszawianka — Spółnia 20:25, Anilana — Wybrzeże 20:25, AZS Katowice — AZS

Na stadionach

Na boisku Warty oglądaliśmy finały turnieju młodzieżowych reprezentacji miast w hokeju na trawie. Zwycięstwo odniosła drużyna Gniezna wygrywając mecz o pierwsze miejsce z Poznaniem 2:1. Katowice zajęły miejsce trzecie, wygrywając z Łodzią 2:0, a piątą pozycję wywalczyła jedynastka Torunia, po pokonaniu Wrocławia 1:0.

Z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego odbył się w Poznaniu turniej międzynarodowy w hokeju na trawie. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Grunwaldu przed zespołem SC Lipsk (NRD), Sparta i Stella z Gniezna. Grunwald pokonał w walce o pierwsze miejsce drużynę niemiecką 2:1. Sparta wygrała ze Stellą 2:0.

Szermierze mistrzostwa okręgu chłopów i dziewcząt przyniosły generalny sukces reprezentantom Warty. We florcie dziewcząt zwyciężyła Witkowska (Warta) przed Moszczyńską (Sreń); we florcie chłopów wygrał Kaczmarowski (Warta) przed swymi klubowymi kolegami: Nowakiem i Palaczem, w szabli pierwsze miejsce zajął Wyga (Warta) przed Konwickim. (AZS)

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Krakowie Danuta Bere znowszą zwyciężyła w skoku wzwyż 177 cm, bijąc o 2 cm rekord Polski, który należał do zawodniczki Jarosławy Biedowej.

W meczu o mistrzostwo I ligi w rugby Polonia Poznań zremisowała z sopoćkim zespołem Ogniwo 6:6.

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet: Wisła — ŁKS 56:43, Korona — Polonia W-wa 47:54, AZS Poznań — Spółnia 51:55, Lech — Olimpia 58:70, AZS Lublin — Szeza 65:52, AZS W-wa — Unia Wałbrzych 75:39. W tabeli prowadzi AZS Warszawa, AZS Lublin, Wisła Kraków i Spółnia Gdańsk po 4 pkt. AZS Poznań — 3 pkt, Olimpia — 3 pkt i Lech — 2 pkt zajmują miejsca od 7 do 9.

dalekopisem

SPRAWDZIAN PIŁKARZY PRZED MECZEM Z NRD

Reprezentację piłkarską Polski czeka 20. międzypaństwowe spotkanie z NRD. Ostatnim sprawdzianem formy reprezentantów będzie mecz z czołowym zespołem ligi węgierskiej Dozsa Pecs. Mecz ten rozegrany zostanie 16 bm. o godz. 17.30 na stadionie Legii.

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W eliminacyjnym spotkaniu do piłkarskich mistrzostw świata rozegranym w Toronto Kanada pokonała Stany Zjednoczone 4:2 (1:1). (t)

W naszym obiektywie



Bezkonkurencyjny w VIII Międzynarodowym Wyścigu Kartów był reprezentant Cottbus Erenfreid Petsch. Wygrał on w kategorii wyścigowej i kryterium asów, zdobył puchar AW i nagrodę „Głosu” dla najlepszego zawodnika zagranicznego.



Werner Meissner zamykał zawsze stawkę reprezentantów NRD, którzy plasowali się na trzech pierwszych miejscach. Tuż za nim widzimy radomianina Bala. W kryterium asów najlepszym z kartingowców wielkopolskich okazał się Janusz Plotkowiak z AW. Zdobył on puchar „Głosu”.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Brygada Kilerskiego

Dokończenie ze str. 3

stycznym akcentują silnie Tezy na V Zjazd...

— Zobowiązuję nas to do dalszego wysiłku i doskonalenia metod pracy wychowawczej z młodzieżą. Na zebraniach kół ZMG dyskutujemy, w jaki sposób krzewić rozumienie więzi interesu osobistego i społecznego, jak w sposób taktowny lecz stanowczy zwalczać dające o sobie znać przejawy egoizmu i konsumpcyjnego stosunku do życia. Wiele uwagi poświęcamy oddziaływaniu wychowawczemu poza zakładem pracy, co ułatwia nam zakładowy klub „Ikar”. Jest tam i szafa grająca, działają kółka zainteresowań, jak filatelistyczne, fotograficzne, brydżowe, szachowe, bilardowe.

— Które fragmenty Tez przyjęte zostały z największym zainteresowaniem przez młodzież?

— Wśród młodzieży robotniczej przede wszystkim zapowiadę korzystniejszych warunków urlopowych. Większość spośród nas to przecież wysoko kwalifikowani fachowcy, pracujący na skomplikowanych aparatach, wykonujący niezwykle precyzyjne detale. Tu trudno rozgraniczyć, gdzie się kończy praca fizyczna a zaczyna umysłowa. Rozgraniczanie czy przeciwstawianie sobie tych dwóch rodzajów pracy, jest szczególnie w naszym przypadku anachronizmem. Często bowiem wysiłek umysłowy robotnika pracującego na tokarce czy szlifierce, gdy liczą się już nie milimetry lecz mikrony, a praca wymaga maksymalnego nałożenia uwagi, jest znacznie większy niż u wielu pracowników biurowych. Z dużym ożywieniem dyskutujemy również o perspektywach rozwojowych WSK. Planowana rozbudowa, mające powstać nowe hale produkcyjne, różne mechanizmy niwelujące wysiłek mięśni, jak wyciągi, pod-

nośniki itp., wreszcie ogólna poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy — wszystko to wzbudza duże nadzieje załogi.

— A nadzieje już czyste osobiste?

— W tym roku oczekujemy przeprowadzki do nowego mieszkania. To chyba w tej chwili najważniejsze. Rozmawiał:

FELIKS BIŁOS

Rozbudzamy aktywność

Dokończenie ze str. 3

było uznać za niesłuszne lub całkowicie nierealne. Do wymienionej liczby dodać trzeba jeszcze niektóre wnioski z konferencji, obecnie w opracowaniu. Około 60 wniosków kierujemy do władz centralnych, około 30 — do stolicy województwa, pozostałe będziemy załatwiać we własnym zakresie. Zwracamy szczególną uwagę na właściwe informowanie wnioskodawców o dalszych losach spraw przez nich zgłoszonych. Zajmuje się tym specjalnie powołany zespół przy Komitecie Powiatowym.

— Jakże są obecnie zadania kampanii przedzjazdowej w powiecie?

— Kładziemy nacisk na dalsze rozbudzanie aktywności społecznej i kierujemy ją obecnie na realizowanie przyjętych wniosków. Dążymy do wysuwania na pierwszy plan zagadnień ideowopolitycznych, do wzbogacania życia wewnątrzpartyjnego, do wyjaśniania społeczeństwu problemów, które mogą budzić pewne wątpliwości, bądź nie są w pełni zrozumiałe. O potrzebie dalszej działalności tego rodzaju świadczy powodzenie, jakim cieszą się odczyty organizowane na wsi przez Powiatowy Ośrodek Propagandy Partyjnej.

Rozmawiała:

WANDA GOEBEL

Przedsiębiorstwo Państwowe ZAKUPI
w Poznaniu
3-POKOJOWE
MIESZKANIE
super komfortowe,
własnościowe.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K7301.

Praca
Mężczyznę, kobietę — przyjmie gospodarstwo rolne. Wesołowski, Stary Rynek 92. 34493g

Szlifyer polernik do galanterii metalowej, na stałe lub dorywczo, potrzebny zaraz. Poznań, Bednarska 20. 34749g

Przyjmie ucznia. Stolarnia, Poznań, Długa 14. 33012g

Stażystkę, ucznia specjalności elektromechanika oraz rencistę — zatrudni Zakład Usługowy. Oferty „Prasa”, ul. Majakowskiego 340 (Kobylepole). 33132g

Nauka
Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 33162g

Fortepianowej gry udziela pedagog. Ratajczaka 26 m. 115. 33772g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia technicznych maszyn, budowlanych konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji — przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnie udziela „Wiedza” Kraków, ul. Westerplatte 11. K7323g

Kupno
Włosy cięte — skupuje. Zakład Fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8, wejście — Golebiska. 30848g

Sprzedaz
Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 30936g

Pracownicy poszukiwani
Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — zaangażuje zaraz
— PALACZY C. O.
Ponadto poszukujemy
— KANDYDATÓW do pracy ze znajomością języków zachodnioeuropejskich, najchętniej z wyższym wykształceniem o kierunkach ekonomicznym, prawniczym, socjologicznym.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pokój 115 — telefon 622-81. K8039

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu — zatrudni natychmiast
— TECHNIKA CHEMIIKA — ANALITYKA — z najmniej 5-letnim stażem pracy.
Warunki pracy do uzgodnienia. K8010

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12 — zatrudni zaraz:
— MAJSTRÓW — w specjalności instal. sanit. i wod.-kan.
— MAJSTRA MECHANIKA
— TECHNIKA — w specjalności inst. sanit.-wod.-kan.-drogi
— INŻYNIERA lub TECHNIKA d/s inwestycji
— Z-CĘ d/s EKONOMICZNYCH w Oddziale Sprzętu
— KIEROWNIKA robót budowlano-montażowych
— KIEROWNIKA kontroli wewnętrznej.
Oferty z życiorysem należy składać w Dziale Kadr — pokój 25.
Ponadto WPRInż. zatrudni zaraz pracowników fizycznych:
— OPERATORÓW na sprzęt ciężki
— BRUKARZY
— MONTERÓW WOD.-KAN.
Oferty z życiorysem należy składać w Dziale Zatrudnienia — pokój 17. K8162

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Czystańska Nasion w Buku — poszukuje
— ELEKTRYKA — kategoria III.
Uposażenie najwyższe wg kategorii zakładu i stawek. Sprawy uposażenia omówi się na miejscu. W7898

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Górzyszkach Wlkp., ul. Przemysłowa nr 12 — zatrudni natychmiast
— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.
Zgłoszenia pisemne, usne lub telefoniczne (nr tel. 142) prosimy kierować do Kierownika Spółdzielni. Wynagrodzenie do omówienia. W7935

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, gładkie, spacerowe — poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 32633g

Warsztat kowalski, sprzedam. Sewerny Figaszewski, Nowa Sól, ul. Zjednoczenia 50. 1036p

Sprzedam skracarkę fantazyjną 120 wrzecion. Jan Kasprzak, Ostreszów, ul. Leśna 16, tel. 344. 33090g

Sprzedam ogród działkowy okolica Główna (altana, wodociąg). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33106g.

Garaż blaszany sprzedam. Telefon 448-28, od 15. 33107g

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE
Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu
OGŁASZA
ZAPISY KANDYDATÓW
na kursy przygotowawcze do szkół wyższych na różne kierunki studiów.
Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia — przyjmuje Sekretariat UR ZMS w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29 (tel. 519-97), codziennie (z wyjątkiem sobót) od godz. 15 do 18. K7959

Przetargi
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT ELEWACYJNYCH na obiektach bazy „Wodro” w Swarzędzu (budynek administracyjny i budynek warsztatowy).
Termin wykonania: do dnia 30 listopada 1968 r.
Słupy kosztorys do wglądu w Dziale Planowania PBP — pokój nr 39.
Oferty w zalakowanych kopertach, należy składać do dnia 24. X. br.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. X. br. o godz. 10.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. K8112

Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT BUDOWLANYCH o konstrukcji żelbetonowej budynku piwnicy korzenowej o kubaturze 350 m³ w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego.

Termin wykonania robót: rozpoczęcie 1. XI. 1968 roku, zakończenia 28. II. 1969 roku.
Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych w terminie 5 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Zarządzie Inwestycji Szkół Wyższych Poznań, ul. Ratajczaka 40.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 3 dni od daty kończącej składanie ofert.
Informacje dotyczące szczegółowego zakresu robót oraz słupe kosztorys otrzymać można w Zarządzie Inwestycji, adres jak wyżej.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K8122

Samochody
Samochód, najkorzystniej kupisz, sprzedasz, zamie nisz poprzez Biuro Usługowe Pośrednictwa Samochodowego Wrocław, ul. Krakowska 132, telefon 421-44. K7715

Sprzedam Wartburga de Lux na 13. Informacje — tel. 333-05 lub 333-04. 34740g

LuKale
Pracujący — uczący, poszukuje pokoju samodzielniego jednoosobowego w dzielnicy Wilda. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34734g

Zygfryd Casselius
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Rynek Śródecki 3. 34848g

Wawrzyniec Zieliński
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
Poznań, Poznańska 50, m. 13. 34859g

Emilia Cieślak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA I PRZYJACIÓŁKA
Poznań, Dąbrowskiego 64 m. 23. 34857g

Franciszek Koska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Słowackiego 45. 34852g

Maria Zaworska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu — Junikowo.
Strapiona
SIOSTRA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Słowackiego 45. 34852g

Kazimierz Tymieniecki
em. prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek rzecz. PAN
Msza św. w intencji Zmarłego, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 10 w kościele Ks. Palotyńów, ul. Przybyszewskiego 30.
Pożegnanie przed Aulą Uniwersytecką o godzinie 11.30.
Pogrzeb odbędzie się o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA
34854g

Stanisław Maćkowiak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 14 w Pakosławiu.
W imieniu strapionej rodziny
KS. MAREK MAĆKOWIAK
Pakosław k. Rawicza.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 34836g

Kazimierz Tymieniecki
em. prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek rzecz. PAN
Msza św. w intencji Zmarłego, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 10 w kościele Ks. Palotyńów, ul. Przybyszewskiego 30.
Pożegnanie przed Aulą Uniwersytecką o godzinie 11.30.
Pogrzeb odbędzie się o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA
34854g

LINGWISTA
STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
● Stalingradzka 32/40 — Szkoła 65 (śródmieście — dojazd tramw. 9, 11, 15, 16, autob. 60, 63).
● Berwińskiego 2/3 — Szkoła 26 (przy parku Kasprzaka — dojazd tramw. 4, 5, 10, 11, 12, 14).
● Kościuszki 10 (róg Strzeleckiej) — Szkoła 82 (dojazd tramw. 1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 13, 14, 18).
NIEDZIELNE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH —
● Berwińskiego 3/4 — Szkoła 15 (przy parku Kasprzaka).
OŚRODEK ORGANIZACJI KURSÓW JĘZYKÓW OBCYCH
przy ZAKŁADACH PRACY (zgłoszenia zbiorowe) —
● Działowa 6/7 — telefon 516-88 —
PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY NA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH:
angielskiego (American, British), duńskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, szwedzkiego, włoskiego i innych
DLA POZATKujących i ZAAWANSOWANYCH.
Nowoczesne, skuteczne metody nauczania intensywnego, szybkiego, konwersacja praktyczna, użytkowa, bezpośrednia, czynne opanowanie języka. — Nauczanie z filmem.
Wykładowcami są wyspecjalizowani lektorzy, fachowcy z instytucji naukowych Poznania i innych ośrodków uniwersyteckich oraz specjaliści cudzoziemcy.
Nowoczesne pomoce naukowe ● laboratorium językowe ● czytelnice czasopism obcojęzycznych ● filmy ● odczyty z przeźroczkami.
ORGANIZUJEMY WCZASY JĘZYKOWE
Sekretariaty szkół Studium przyjmują zapisy w godzinach od 17-20 w dni powszednie oprócz soboty.
Na STUDIUM NIEDZIELNYM zapisy na naukę — z wydzieleniem specjalnych grup językowych dla maturzystów — przyjmuje się wyłącznie w niedziele w godzinach od 9-12.
UCZ SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH — PRZYJEMNIE I POZYTECZNIE Z LINGWISTĄ!
K6963

Mieszkanie (1 kat.) 3-pokojowe (84 m²) w Koszalinie, zamienię na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33056g.

Matężstwo członkowie spółdzielni poszukuje mieszkani w Ostrowie Wlkp. 1 lub 2 pokoje z kuchnią, łazienką, najchętniej we willi. Gwarancja wyprowadzenia po 3 latach. Warunki do omówienia ewentualnie czynsz z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33156g.

Nieruchomości
Posiadam działkę oparką nioną 1018 m² przy ulicy Dniestrzańskiej (Jeżyce), pod zabudowę domu bliźniaczego. Blizsze informacje telefon nr 435-16 (od godz. 16.30). 34177g

LuKale
Pracujący — uczący, poszukuje pokoju samodzielniego jednoosobowego w dzielnicy Wilda. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34734g

Zygfryd Casselius
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Rynek Śródecki 3. 34848g

Wawrzyniec Zieliński
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
Poznań, Poznańska 50, m. 13. 34859g

Emilia Cieślak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA I PRZYJACIÓŁKA
Poznań, Dąbrowskiego 64 m. 23. 34857g

Franciszek Koska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Słowackiego 45. 34852g

Maria Zaworska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu — Junikowo.
Strapiona
SIOSTRA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Słowackiego 45. 34852g

Kazimierz Tymieniecki
em. prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek rzecz. PAN
Msza św. w intencji Zmarłego, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 10 w kościele Ks. Palotyńów, ul. Przybyszewskiego 30.
Pożegnanie przed Aulą Uniwersytecką o godzinie 11.30.
Pogrzeb odbędzie się o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA
34854g

Stanisław Maćkowiak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 14 w Pakosławiu.
W imieniu strapionej rodziny
KS. MAREK MAĆKOWIAK
Pakosław k. Rawicza.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 34836g

Kazimierz Tymieniecki
em. prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek rzecz. PAN
Msza św. w intencji Zmarłego, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 10 w kościele Ks. Palotyńów, ul. Przybyszewskiego 30.
Pożegnanie przed Aulą Uniwersytecką o godzinie 11.30.
Pogrzeb odbędzie się o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA
34854g

Kazimierz Tymieniecki
em. prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek rzecz. PAN
Msza św. w intencji Zmarłego, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 10 w kościele Ks. Palotyńów, ul. Przybyszewskiego 30.
Pożegnanie przed Aulą Uniwersytecką o godzinie 11.30.
Pogrzeb odbędzie się o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA
34854g

Stanisław Maćkowiak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 14 w Pakosławiu.
W imieniu strapionej rodziny
KS. MAREK MAĆKOWIAK
Pakosław k. Rawicza.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 34836g

Wielkopolski
POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępcy red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-63; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty Druk. Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gili”; NOWY — niezgłoszony; OPERA — g. 19 „Attila”; OPERETKA — g. 19 „Wesela wojna”; MARCINEK — g. 10 i 11 „Kaczka”.

KINA

KOŚCIAN: „Przed wojną”; LE-SZNO: „Winnietou” (III s.); NO-WY TOMYŚL: „Dzwony dla bo-sych”; OBORNKI: „Śmierć Belli” i „Mroźny poranek”; SREM Sion-ko: nieczynne; ŚRODA: „Przez ge-sty las”; SZAMOTULY: „Pamiętnik pani doktor” i „Markiza An-gelika”; WAGROWIEC: „Mon-sieur”; WRZESNIA: „Fabryka nieśmiertelnych”.

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Z Bordeaux na Wyspy Kanaryjskie”.

KONCERTY

Pałac Działyńskich (Sala Czer-wona) — g. 19.30 Koncert Estrady Kameralnej — Kameralny Ze-spół Chłopięcy „Szpaki” przy Poznańskim Chórze Chłopcami; dyrygent — Wiesław Kiser.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.

Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 19) — g. 9—15.

Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-nia) — g. 10—17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

Muzeum w Goluchowie — g. 10—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Meksykańska uwertura” foto-gramy J. Myszkowskiego oraz wystawa medalierstwa B. Romaszukowej — g. 10—18 (do 3. XI).

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Człowiek żołnierz” fotografie J. Unierzyckiego — g. 10—20.

PTF (Paderewskiego 7) — „Woj-sko w fotografii” M. Kucharskie-go — g. 10—19 (do 19 bm.).

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.

Muzeum Historii Ruchu Robot-niczego — „Socjaldemokracja Kró-lestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10—18.

Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznańskiego R. Skupina — g. 14—22.

Pałac Kultury (Salon Wysta-wowy) — „W obiektywie żołnie-rza i Armii Wojska Polskiego” — fotografie J. Rybickiego.

WOIT (St. Rynek 10) — „Kra-jobraz okolic Poznania” — fotogra-my H. Bilmela — g. 9—19 (do 18 bm.).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 XIX Igrzyska Olimpijskie; 9 Dla kl. X (jęz. polski); „Maupasant” — słuch.; 9.40 Dla przedszkoli; „Jak się krasnal Halałaba z siołkami za morze wybierał” — baśń; 10 „Po wroty” — fragm. 7 książki; 10.20 Konc. rozrywkowy; 10.50 „Przy-smak w muzyce”; 11 Na różnych instrumentach; 11.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 11.49 „Rodzice a dziecko”; „Start siedmiolatka”; 12.10 Inf. olimpijskie; 12.15 „Kon-cert z polnolem”; 13 Dla kl. VII—VIII (włoch. muzyczny); „W. Szwajcarski sukces F. Chopina”; z cyklu: „Radiowy Klub Młodych Miłośników Muzyki”; 13.25 Na swojską nutę; 13.40 „Wiecej, le-piej, taniej”; 14 „Szkoła uczeń”; „Dusza zaczarowana” — fragm. pow.; 14.20 Muz. operowa; 15.05 Dla kl. licealnych (fizyka); 1 „Czy człowiek to automat?” — rozmowa z prof. dr M. Mazurem; 2 Mi-gawki muzyczne — Baseta opr. Cz. Niemczuk; 15.30 Dla dzieci: „Podróż bez biletu”; 16 „Popo-ludnie z młodzieżą”; 18 XIX Igrzyska Olimpijskie — monta-ż z Mek-syku; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Praktyczna Pani”; 19.20 „Czas cenniejszy od złotych”; 19.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Jó-zefa Chasyda; 20.17 „Dyskutuje-my...”; 20.40 Kronika olimpijska; 20.54 Sielicki: Południowe rytmy — suita; 21.05 Teatr PR — Pre-miera miasteczka „Miłość” i „Biała noc” — dwa słuchowiska; 22 Fe-leton pt.: „Łosy jednostek i hi-storia w liściach”; 22.10 Odpowie-dzi z różnych sznufad; 22.25 Trans-misja XIX Igrzysk Olimpijskich

Ojczyźnie i sobie

Niedziela czynu młodzieży śremskiej Po pracy odbył się uroczysty wiec

Ponad 2 tys. młodzieży po-wiatu śremskiego zebrał ubie-głej niedzieli III etap czynów kontynuowanych dla uczczenia V Zjazdu partii, pod wezwaniem „Hasło — Zjazd, odzew — czyn”. Młodzież spod znaku ZMS, ZMW i ZHP pracowała przy budowie i naprawie dróg, pracach porządkowych i bu-dowlanych.

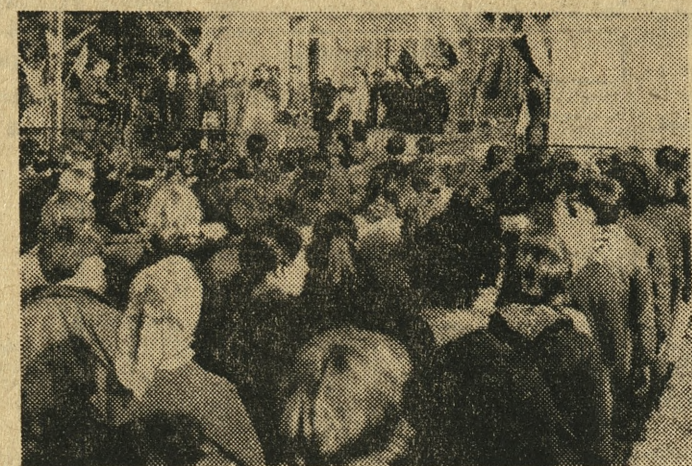
Pracowano ochotczo, z praw-dziwie młodzieńczym zapalem. Kiedy zajechaliśmy do Trąbin-ka, trwały roboty przy napra-wie drogi z Trąbinka do Dol-ska. W Brzeźnicy porządkowa-no miejscowy park. Podobne prace kontynuowano w Mchach, a w Dolsku zastaliśmy młodzież na płycie boiska spor-towego miejscowego LZS.

Prawdziwe młodzieżowe ren-dez-vous zastaliśmy w Ostro-wiecznie koło Dolska. Praco-wano przy powstawającym tu młodzieżowym ośrodku tury-stycznym — wypoczynkowym. Gmach powstaje wysiłkiem młodzieży śremskiej, której z pomocą przyszli również starsi. Terenowy zespół usług pro-jektowych w Śremie pod kie-rownictwem inż. H. Mikoliń-skiego społecznie wykonał projekt obiektu, a śremscy rze-mieśnicy — również w czy-nie społecznym — wykonali wiele prac murarskich, tynkar-skich i stolarskich. Najwięk-szy jednak wkład ma sama młodzież, która w kwietniu ubiegłego roku rozpoczęła pra-cę ziemne. Sama też, pod fa-chowym kierownictwem, uło-żyła ławy betonowe. I tak już niemal codziennie spotykano się przy wspólnej pracy. Nic więc dziwnego, że mury gma-chu rosły. Dzisiaj jest już na ukończeniu. Mieści on kawiarnię, klub, stołówkę z pełnym zapleczem, pokój lekarza oraz 11 pokoi gościnnych. Piękny obiekt wartości ponad 2 milio-ny zł będzie służył jako letni ośrodek wczasowy oraz na zimowe obozy i turnusy szkole-niowe. W przyszłości planuje się pobudować basen kąpielo-woy oraz dodatkowy pawilon dla zuchów. Obok, wśród zie-leni lasu, mieści się pole na-miotowe.

Późnym popołudniem, po pracy, młodzież zebrała się na uroczystym wiecu, na który przybyli również — obok gos-podarzy powiatu — przedsta-wiciele władz partyjnych i or-ganizacji młodzieżowych. Do młodzieży przemówił przewod-niczący Zarządu Wojewódzkie-go ZMW — Józef Ścisbiś. Stwierdził on m. in., że orga-nizowane czyny stały się ma-nifestacją preżności ZMW-owskiej organizacji. Dowodem te-go jest również fakt, iż ZMS przygotowuje się do wręczenia milionowej legitymacji w ska-li kraju. Uroczystość ta odbę-dzie się właśnie w Wielkopols-ce. Będzie to zarazem 120-ty-sięczna legitymacja członko-wska wielkopolskiej organizac-ji.

Na wiecu uchwalono apel skierowany do wszystkich kół ZMW w kraju i Wielkopolsce, wzywający do nasilenia pra-cy politycznej i dalszej reali-zacji czynów na rzecz wsi.

(za)



Z uwagą wyslu-chała młodzież przemówienia, z aplauzem i peł-ną aprobatą przyjmując od-czytany apel. Po-twierdziła to zre-sztą samą wlas-ną pracą i czy-nami realizowa-nymi dla uczce-nia V Zjazdu par-tii.

Grupa harcerzy ze Szkoły nr 1 w Śremie obsługuje transporter za pomocą którego cegła wędruje na górne kondygnacje gmachu.



Licznie zjawila się na apel ZMW młodzież — uczniowie Technikum Rolniczego w Gryźbnie pow. Śrem. Cegła zostaje posortowana, ułożona i zużyta do budowy dalszych obiektów. Na młodzieżowej budowie nic nie może się zmarować. Fot. (3) — H. Kamza

W Meksyku (lekkoatletyka); 23.10 Inf. olimpijskie; 24 Transm. XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (lekkoatletyka); 1.20 Program noc-ny z Katowic; 2.05 Transm. z Mek-syku — podnoszenie ciężarów.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05. 15. 17.55. 20. 23.50. 1.15. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Z badań Ośrodka Opinii Publicznej i Studiów Pro-gramowych; 8.45 Polska muzyka ludowa; 9.10 Gra Ork. deta pod dyr. H. Beimeika; 9.35 Inf. olim-pijskie; 9.40 Z życia ZSRR; 10 Ba-letowe fragmenty z oper; 10.25 „Kto się z czego śmieje”; 10.55 Z dawnych i najnowszych kart muzyki polskiej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 13.25 „Pro-szę mówić — słuchamy — Kazimierz Biernacki”; 13.45 Utwory roman-tyczne; 14.20 Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Przegląd dnia olimpijskiego; 15.50 „Pyl wozorowy” z cyklu: „Za tarcza techniki”; 17.10 „Poznań literacki” — felieton; 17.20 „Piosenki i melodie estrady”; 17.50 Audycja społeczna; 18.10 Aud. o tradycjach wolnościowych Wielkopolski; 18.30 „O zdrowie człowieka”; 18.45 — 3 lekcja j. ang. (dla zaawansowa-nych); 19.05 Inf. olimpijskie; 19.12 Alfabet ork. rozrywk. — Ork. M. Goulda; 19.30 „Czas nie-katari słodów” — rep. pt. „Od wali do Kampinosu”; 19.50 Polskie me-lodie ludowe; 20.15 „Cóż za pomysł tato” — odc. 21 pow.; 22.22 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgł. PR; 21.27 Inf. olimpijskie; 21.33 „Ga-wiedza z dziejów muzyki”; 22 Mi-niatury fortepianowe P. Czajkow-skiego gra Philippe Entremont; 22.15 „Poeta i jego świat”; 22.15 Miron Białoszewski; 22.45 Nowości Pol-skiego Wydawnictwa Muzycznego; 23.15 „Przegląd i poglądy”; 23.25 Przeboje dawne i nowe — Gra do tańca Ork. Glenna Millera.

TELEWIZJA

WTOREK: 5.55—8.15 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Kro-nika Olimpijska; 9—9.30 — Język polski dla kl. II — Licealnych z cyklu: „Dzieje dramatu” Wili-am Szekspir — „Hamlet”; 9.30 — „Katastrofa” — film fab. prod. weg.; 10.55—11.25 — Dla kl. V — Język polski z cyklu: „Miejsce wśród ludzi” — „Odwaga”; 12.30—13.05 — Przystosowanie rolnicze pt.: „Higiena pomieszczeń inwen-tarskich”; 15.05 — Przystosowa-nie rolnicze (powt.); 15.40 — Poli-technika TV — Matematyka I rok — „Wektory w przestrzeni” oraz „Illoczyn wektorowy”; 16.45 — Wia-domości; 17 — XIX Igrzyska Olim-pijskie w Meksyku. Kronika Olim-pijska (II wyd.); 18 „Nie tylko dla pań”; 18.20 — „Dyskusja trwa” — wystąpi naczelný re-daktor „NURTU” — Krzysztof Kostyrko; 18.35 — „Statek z Haj-fongu” — rep. filmowy; 18.50 — „Kino Filmów Amatorskich”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik i Informator Olimpijski; 20.10 — „Technika na co dzień” — te-leturnie zorganizowany wspólnie z redakcją „Horyzontów Techniki” z okazji 20-lecia istnienia pisma; 20.40 — „Angela” — nowela filmo-wa prod. franc.; 21.05 — Dziennik; 21.30 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Kronika Olimpijska (wydanie III).

Wielkopolska dziś i jutro (I)

Kto się boi kobiet?

„Pracownicy poszukiwani” — to jedna z ciekawszych ru-bryk naszych gazet, dla liczy-nych obywateli, którym nieobce jest poszukiwanie... pracy. Ta rubryka to także de-ska ratunku dla wielu zakła-dów, które mają kłopoty ze

skompletowaniem załogi. Wprawdzie często można by uporać się z tymi zmartwie-niami, poświęcając więcej u-wagi mechanizacji pracy, ale widać nie starcza pomysłowo-ści, bo większość potrzeb zro-dzonych wyższym planem pro-dukcji, nadal załatwia się — wyższym zatrudnieniem.

W rezultacie liczba nowych pracowników jest obecnie zna-cznie wyższa niż zakładano to w planie gospodarczym nasze-go województwa na całą 5-lat-kę. Gdyby chociaż częściej się-gano po żeńskie ręce wolne do pracy. Z tym jest gorzej, mi-mo że mężczyźni szukających zatrudnienia brak. W rezulta-cie Wielkopolska zajmuje jed-no z ostatnich miejsc pod względem udziału kobiet w zatrudnieniu ogółem.

Są takie powiaty

Chciałoby się zawołać: pa-nowie, kobieta też... pracow-nik. Może ten okrzyk zmie-kczyby twarde serca niek-tórych kadrowców i dyrekto-rów.

Oto w pierwszym półroczu br. liczba kobiet bez propo-zycji zatrudnienia wynosiła w naszym województwie 2935 o-sób. Nadwyżka taka wystąpiła we wszystkich — oprócz Cho-dzieży, Obornik i Wągrowca — powiatach. Najwięcej kandy-datek na pracownice zanoto-wano w 4 miastach: Gnieźnie. Kaliszu, Ostrowie i Pile oraz w powiatach: Koło, Konin, Ra-wicz i Turek.

To prawda, że wśród poszu-kujących pracy jest wiele osób nie posiadających żad-nych kwalifikacji oraz o-sób stawiających różne oso-biste wymagania, trudne nie-rzad do spełnienia przez zakład. Bezsprzecznie, osoba bez kwa-lifikacji jest dla zakładu ma-ło przydatna, ale też nikt się nie rodzi z dyplomem maistra czy technika; trzeba szkolić.

Nie powiemy niczego nowe-go, przypomnieć jednak trze-ba: wyjściem z impasu jest przede wszystkim zmiana fron-tu pracodawców — wobec żeń-skich rezerw roboczych i pod-jęcie trudu szkolenia. Dotyczy to szczególnie niektórych po-wiatów.

Obligatoryjnie ale skutecznie

Co oporniejszym pragniemy, dla dodania otuchy, powie-dzieć, że są przykłady dobrej pod tym względem roboty. Na-mocy uchwały Prezydium WRN na przykład, w powia-tach i miastach Wielkopolski wyznaczono 698 zakładów pra-cy, które zobowiązano do pod-wyższenia udziału kobiet w za-

trudnieniu. We wszystkich przypadkach ustalono wskaźni-ki obligatoryjne wzrostu ko-biecej załogi.

Rezultat? Zdecydowanie po-mysłny. W ciągu dwóch ostat-nich lat liczba kobiet pracu-jących w tych zakładach wzro-sła o bez mała 8.000 osób. Jak tego dokonano? Między inny-mi dzięki przeprowadzeniu wnikliwych analiz pod kątem możliwości wymiany części obsady męskiej na żeńską.

Oczywiście, nie takie to pro-ste zadanie, bowiem często łą-czy się ono z koniecznością przesunięcia pracowników z du-żym stażem pracy bądź za-awansowanych wiekiem, czy szczególnie przydatnych. Nikt też nie postuluje tu reform bu-żeliwości, ani wprowadzania kadrowego zamętu. Potrzeba po prostu rozsądnej polityki i konsekwentnego działania.

Biorąc pod uwagę dobre re-zultaty w zakładach obarczo-nych wskaźnikami obligatoryj-nymi, prezydium rad narodo-wych rozszerza listę tych za-kładów, spodziewając się, że i tam poprawi się struktura za-trudnienia na rzecz kobiet.

Kto lubi a kto nie?

Według danych GUS w wo-jewództwie poznańskim stan kobiet pracujących w gospo-darce uspołecznionej wzrósł w 1967 roku (w porównaniu z 1966 r.) o 10.513 osób i osiągnął globalną liczbę 156.104 osoby. Jeśli przy tym najchętniej przyjmowano je do instytucji finansowych i ubezpieczenio-nych, do pracy w służbie zdro-wia, obrotie towarowym, opie-ce społecznej i gospodarce ko-munalnej, to już mniej przy-siępnie traktowano je w prze-myśle, leśnictwie, transporcie i łączności.

Co ciekawsze, zanotowano w tym czasie zmniejszenie stan-u zatrudnienia kobiet w o-świacie, nauce i kulturze oraz w organizacjach społecznych i politycznych.

Nie lubią kobiet na robo-czych stanowiskach niektórzy kierownicy zakładów. My je-dnak jesteśmy pewni, że z cza-sem polubić je muszą. Nie na-leży się bowiem spodziewać, że nagle przybędzie mężczyzn poszukujących roboty; przeciwnie, pogłębi się bilans ujem-ny, a zatem pięć piękna pójdzie w cenę...

Lepiej więc zawnazować naprzeciw określonej sytuacji i przygotować posiadające, po temu warunki zakłady do sto-pniowego „dofeminizowania”. A z tym łączy się przede wszy-stkim potrzeba stworzenia od-powiedniego zaplecza socjal-nego.

JAROSŁAW WOLSKI

Udany koncert w grodzie Lecha

z piosenką
żołnierską
po
Wielkopolsce

Jeszcze trzy występy, dwa w Poznaniu i jeden w Drawskim Młynie i zakończy się cykl koncertów organizowanych przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” oraz Wojewódzką Komisję Zwią-zków Zawodowych dla uczczenia 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Przy tej okazji warto przypo-mnieć kilka danych o wykonaw-cach — Zespole Kameralnym „Szpaki” przy Poznańskim Chó-rze Chłopcami. Istnieje on od listopada 1963 roku — a więc zbli-ża się 5-lecie. Dał dla publicz-ności 99 koncertów, występowal w 38 miastach Polski, Czechosłowacji oraz NRD. Słuchało go po-nad 35 tysięcy osób. W repertua-rze swoim „Szpaki” posiadają 143 utwory, reprezentujące wszy-stkie epoki kultury muzycznej. Ze spól stara się prezentować te u-twory, które mają szanse zyska-nia uznania bardzo szerokiego kręgu odbiorców. Kierunek kul-turalnej ofensywy „Szpaków” to działalność terenowa, a więc mniejsze miasta i ośrodki wiejskie. Warto jednocześnie przypo-mnieć, że na dotychczasowych 22 koncertach z cyklu „Z piosenką

żołnierską po Wielkopolsce” ucze-szczę 7.160 słuchaczy, żywo oklaskujących wykonawców.

W minioną niedzielę, a więc do-kładnie w rocznicę bitwy pod Le-nino, odbył się 22 koncert w Gnieźnie. Podobnie jak dotychczas, młodzi wykonawcy byli gorąco oklaskiwani przez publiczność. Kon-cert przeznaczony był dla żołnie-rzy OTK. Niestety zdarzył się przykry incydent. W wyniku nie-porozumienia gnieźnieńscy orga-nizatorzy zaprosili chór na godzi-nę 16, a publiczność na 15. W ten sposób część publiczności zrezygnowała z koncertu udając się do domów. Mamy nadzieję, że z nie-dzielnego nieporozumienia organi-zatorzy gnieźnieńscy wycofają wnioski na przyszłość. Jednoczes-nie pragniemy z tego miejsca prze-prosić wszystkich za rozczarowa-nie.

W ramach koncertu odbył się polski „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie”. Tym razem startowało 2 zawodników — Krystyna Jacheć z Gniezna oraz Tomasz Mydlarz z Poznania. Za swój udział w quizie otrzymali miłe upominki. (jk)

odpowiadamy

J.C. z Gn. — W sprawie prze-sunięcia terminu odbycia ćwiczeń wojskowych, radzimy zwrócić się do Wojskowej Komendy Rejonowej, przedstawiając tam zaświad-czenie szkolne. (2155)

Antoni B., Kościan — Produ-centem bilardów stołowych jest Spółdzielnia Pracy „Współczes-na” w Warszawie, ul. Nowy Świat 30. Radzimy napisać list z prośbą o przesłanie za zalicze-niem brakujących kulek.